Nr. 484. Kraków, Piątek 19 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. **Administracya:** ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 24. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. c. k. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Piehna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hepnera i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hunoszyca, ul. Jagiellońska 9; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyński. — **W Tarnowie** M. Bookach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 46 h, za każdy następny raz 34 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o **50 procent** drożej. **Nadesłane** po 1 k 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, kombinowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Skoki.

Kraków, 19 października.

Dnia 12 b. m. na posiedzeniu Koła polskiego uchwalony został 29 głosami przeciw 7 następujący wniosek posłów Halbana i Daszyńskiego:

„W nadziei, że rząd spełni swoje obowiązki wobec Galicyi, poleca Koło polskie swym członkom w komisyi budżetowej głosować za prowizoryum budżetowem.“

Jakoż istotnie jeszcze tego samego dnia po południu na posiedzeniu komisyi budżetowej, po oświadczeniu dra Głąbińskiego, że Polacy w oczekiwaniu spełnienia przez rząd ich postulatów głosować będą za budżetem, prowizoryum budżetowe zostało uchwalone.

Zdawało się, że sprawa została wyczerpana i że Koło, kierowane rozmaitemi względami, przedewszystkiem zaś spóźnionym wprawdzie, ale zawsze pożytecznym realizmem politycznym, zdecydowało się dać rządowi budżet na zasadzie układu z drem Seidlerem. Przypuszczenie to było tem bardziej uzasadnione, że równocześnie prezydyum Koła ogłosiło listę rozmaitych ustępstw i obietnic, jakie w zamian za głosowanie za budżetem uzyskało od rządu. — Wszystko zatem wskazywało na to, że targ dobity i interes gorzej czy lepiej zrobiony.

Tymczasem w ubiegły wtorek, więc w pięć dni po tamtem głosowaniu w komisyi budżetowej, na plenum Koła znowu wytoczono kwestyę budżetu i to w postaci radykalnego wniosku posła Witosa, aby wogóle p r z e c i w b u d ż e t o w i głosować. Wniosek ten jest tak jaskrawie sprzeczny z uchwałą powziętą i już częściowo wykonaną przez tosamo Koło w tej samej sprawie, że nawet samo zgłoszenie go wystarcza, aby zakwestyonować poważny sposób pojmowania polityki i rokowań politycznych, chociażby tylko u wnioskodawcy. Cóż dopiero sądzić, gdy za wnioskiem tym oświadcza się w Kole a ż d w a d z i e ś c i a g ł o s ó w, obejmujących całe dwa stronnictwa — ludowe i narodowo-demokratyczne — które głosowały przed pięciu dniami za wnioskiem Halbana i Daszyńskiego, których przedstawiciele w komisyi budżetowej głosowali też za prowizoryum budżetowem. Wprawdzie przeciw wnioskowi oświadcza się 28 członków Koła i wniosek upada, jednak już sam stosunek głosów w tej nadzwyczajnej sprawie dowodzi, że Koło nie daje gwarancyi stałości swoich postanowień politycznych, że jego uchwały zatem, z punktu ich praktyczności, mogą ulegać bardzo poważnym refleksyom.

Prosimy tylko rozważyć: za budżetem, więc za wnioskiem Halbana i Daszyńskiego dnia 12 b. m. oddano głosów 29 przeciw 7. Przeciw budżetowi więc za wnioskiem posła Witosa głosowało 20 przeciw 28. W komplecie 36 przeciw budżetowi było tylko 7, w komplecie zaś wtorkowym 48, przeciw budżetowi było 20. Różnica między jednym kompletem a drugim wynosi 12 głosów. Gdyby więc nawet wszyscy ci posłowie, w liczbie czternastu, którzy świecili nieobecnością na posiedzeniu w dniu 12 b. m., a teraz głosowali, oświadczyli się przeciw budżetowi, to i tak do liczby dwudziestu zwolenników wniosku posła Witosa brakowałoby jeszcze 6, którzy znaleźli się tylko tą drogą, że po prostu niektórzy politycy w Kole w ciągu dni pięciu zmienili zdanie i głosowawszy w dniu 12 b. m. za budżetem, w dniu 17 b. m. głosowali przeciw budżetowi...

Któż to był? Z zestawienia sprawozdań z obu posiedzeń Koła można się tego z łatwością domyślić. Otóż na posiedzeniu w dniu 12 b. m. ludowcy byli podzieleni. Mianowicie jedni z p. Witosem na czele głosowali za budżetem, zaś pp. Średniawski, Jachowicz, Dyla, Biały i Rusin głosowali przeciw budżetowi. Na posiedzeniu zaś wtorkowem wszyscy ludowcy głosowali z posłem Witosem przeciw budżetowi.

Podobnie niekonsekwentnie zachowali się także narodowi demokraci. Leader ich dr Głąbiński na posiedzeniu komisyi budżetowej sam enuncyował, że Koło głosuje za budżetem. — Tymczasem we wtorek drugi przywódca narodowej demokracyi — hr. Skarbek stawiał wniosek, aby uchwalić tylko dwumiesięczne prowizoryum budżetowe...

Ostatecznie dzisiaj zupełnie nie wiadomo, czy Koło jest za budżetem, czy przeciw budżetowi. Nadzwyczajny wniosek pos. Kędziora, aby w obradach z rządem oprócz prezydyum brali udział jeszcze specyalni mężowie zaufania stronnictw, po dwóch z każdego, dowodzi, że w ciągu ostatnich pięciu dni w Kole zaszła jakaś wcale poważna zmiana co do oceniania wartości uzyskanych od rządu obietnic, że na tem tle powstało niezadowolenie z negocyantów. Bo wniosek pos. Kędziora jest przecież votum nieufności dla tych negocyantów, tem dziwniejszy, że w tym razie dotyczy on nie prezesa, którego teraz niema i którego wybiera się zwykle po to, aby było komu gremialnie — nie ufać, ale całego prezydyum Koła, które składa się przecież z przedstawicieli wszystkich stronnictw kołowych.

Wszystko to razem dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że w Kole wytworzyły się stosunki, na które kraj nie może patrzeć bez najgłębszego niepokoju. Decyzye Koła zależne w najwyższej mierze od zupełnie przypadkowych kompletów, następują po sobie w tak nielogicznem następstwie, są dyktowane tak nieobliczalnemi nastrojami i świadczą o tak doskonałym braku jakiejkolwiek stałej i wytycznej myśli politycznej, którąby się większość Koła rzeczywiście kierowała, że z wielkim bólem potrzeba przyjść do wniosku, iż Koło z nieobliczalną wprost szkodą dla kraju i społeczeństwa traci coraz bardziej kwalifikacye poważnego ciała politycznego, a upodabnia się coraz bardziej do wiecu o zupełnie nieustalonych tendencyach.

Nie potrzeba słów tracić na wykazanie szkód, jakie stąd muszą wyniknąć dla naszego stanowiska w tem państwie, d l a s p r a w y p o l s k i e j w t e m p a ń s t w i e i p o z a j e g o g r a n i c a m i. Na ten stan rzeczy społeczeństwo nie może zamykać oczu, bo zabawa w Kole odbywa się kosztem jego najżywotniejszych interesów. Jeżeli Koło zapomina, że działa w imieniu społeczeństwa i pod jego stałą kontrolą, to te elementarne fakty nie mogą mu być nie przypominane i to z jak największym naciskiem.

Społeczeństwo nasze domaga się, aby jego ważne interesy były w parlamencie i wobec rządu poważnie i konsekwentnie, a z poczuciem odpowiedzialności zastępowane. Ten taniec św. Wita, którego obraz przedstawia obecnie polityka Koła polskiego, metodą takiego zastępstwa nie jest i być nie może.

Niechaj Koło prowadzi *politykę taką lub inną*, jaką mu dyktuje *jego rozum i jego sumienie*. Ale niechaj *prowadzi wogóle* j a k ą ś politykę. Bo to, co jest teraz, w żadnym razie polityką nie jest.

Koło polskie do Rady regencyjnej.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

Prezydyum Koła polskiego chciało wczoraj wysłać depeszę powitalną do Rady regencyjnej w Warszawie. **Urząd pocztowy wiedeński odmówił jednak przyjęcia depeszy w języku polskim.** Wobec tego musiało Koło zamiast depeszy wysłać pismo powitalne. Pismo to, wystosowano do arcybiskupa Kakowskiego, brzmi:

Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup, metropolita Aleksander Kakowski w Warszawie:

Prezydyum Koła polskiego w Wiedniu, ożywione nadzieją wskrzeszenia naszej ojczyzny, przesyła z okazyi utworzenia Rady regencyjnej w Warszawie wyrazy szczerej radości i najserdeczniejsze życzenia Wysokiej Radzie, aby danem jej było przyczynić się skutecznie do ziszczenia pragnień całego narodu.

Postulaty gospodarcze Koła polskiego

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

Od czasu ostatniego posiedzenia Koła polskiego, na którem zapadła uchwała, że Koło polskie głosować będzie za prowizoryum budżetowem, w przypuszczeniu, że rząd postulaty Koła polskiego spełni, **domaga się prezydyum Koła polskiego od rządu spełnienia postulatów najbardziej piekących.** Wczoraj przed południem zwrócił się minister dla Galicyi dr Twardowski do prezydyum Koła polskiego z prośbą, aby najbardziej nagłe żądania Koło wymieniło.

Po dłuższej naradzie wymieniło Koło polskie jako takie: 1) Wstrzymanie pobierania paszy w Galicyi ze względu na notoryczny brak paszy w kraju. 2) Pobranie z Galicyi tylko 25.000 wagonów ziemniaków. 3) Dostarczenie mąki dla miast ze wsi okolicznych. 4) Dostarczenie miastom odpowiedniej ilości drzewa opałowego, tudzież ludzi i koni do roboty. 5) Konie wymustrowane nie mają być sprzedawane w drodze licytacyi, lecz dostarczone rolnikom po cenie szacunkowej. 6) Przyśpieszenie reklamacyj wojskowych. 7) Wydanie zarządzeń celem umożliwienia odbudowy przemysłu.

O godz. 4 po południu wręczyło prezydyum Koła polskiego te żądania ministrowi dla Galicyi dr Twardowskiemu, który zakomunikował je prezydentowi ministrów dr Seidlerowi

Dzisiaj odbędzie się konferencya rządu z delegatami Koła polskiego. Wezmą w niej udział: prezydent ministrów dr Seidler, ministrowie: wyżywienia i rolnictwa, prezydyum Koła polskiego, delegaci komisyi gospodarczej miejskiej Koła: Stesłowicz, Tertil, Steinhaus, Rauch Diamand, i wiejskiej posłowie Wysocki, Lasocki, Banaś, Serwatowski i Kolischer.

Na konferencyi tej przedstawi prezydent ministrów stanowisko rządu w sprawie wymienionych powyżej żądań. Dr Seidler będzie poprzednio na posłuchaniu u cesarza.

Koło polskie w sprawie Legionów.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października

Wczoraj o godz. 6 wieczorem udali się z ramienia Koła polskiego posłowie: Tertil, Głąbiński, Tetmajer, Daszyński, Lieberman i Moraczewski do ministerstwa spraw zagranicznych, aby odbyć z ministrem hr. Czerninem konferencyę w sprawie Legionów. Konferencyę tę poprzedziła konferencya ministerstwa spraw zagranicznych z władzami wojskowemi. Przedmiotem wczorajszych obrad były zarządzenia, mające usunąć przyczyny zamieszek w Legionach **i zwrócić Legiony w całości wojsku polskiemu.** Omawiano sprawę ustanowienia komisyi, mającej rozstrzygać w wypadkach cofnięcia próśb o zwolnienie z Legionów. W najbliższym czasie ma się odbyć ponowna konferencya.

O prowizoryum budżetowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

Polscy posłowie ludowi utrzymują stanowczo, że głosować są gotowi jedynie za 4-miesięcznem prowizoryum budżetowem. Na 6-miesięczne **prowizoryum budżetowe bezwarunkowo się nie zgadzają.** To samo stanowisko mają zająć narodowi demokraci oraz posłowie Matakiewicz i Potoczek. W razie gdyby konserwatyści i demokraci uchwalili głosować za 6-miesięcznem prowizoryum budżetowem, zamierzają ludowcy, narodowi demokraci i chrześc. społeczni wyjść z sali obrad w czasie głosowania. W rzeczy samej żadna z grup Koła polskiego nie powzięła ostatecznej uchwały w sprawie czasokresu prowizoryum budżetowego.

Postulaty Rusinów.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 października.

Prezydent ministrów dr S e i d l e r odbył wczoraj konferencyę z delegatami klubu ukraińskiego a mianowicie z posłami: Petruszewiczem, Kostiem Lewickim, Eugeniuszem Lewickim i Cegielskim. Rusini wymienili dr Seidlerowi znane postulaty w sprawie podziału Galicyi, podziału Rady szkolnej krajowej, zniesienia ministerstwa dla Galicyi, utworzenia odrębnej Centrali odbudowy kraju dla Galicyi wschodniej i cały szereg żądań gospodarczych.

Prezydent ministrów oświadczył tylko tyle, że żądania te rozważy. Posłowie ruscy oświadczają, że po dr Seidlerze niczego się nie spodziewają, bo »boi się Polaków«.

Z przesilenia niemieckiego.

Berlin, 19 października.

»Berliner Lokal-Anzeiger« potwierdza wiadomość, że posłowie do parlamentu niemieckiego, Stresemann, Trimborn, Payer i Ebert ku końcowi ubiegłego tygodnia otrzymali od swoich stronnictw polecenie, ażeby we wszelkiej formie zawiadomili kanclerza dra Michaelisa o **wotum nieufności dla niego ze strony większości parlamentu.**

Posłowie Stresemann, Trimborn i Ebert, przywódcy narodowych liberałów, centrum i socyalistów nie mogli wykonać tego polecenia, gdyż nie zastali kanclerza w domu. Natomiast pos. Payer widział się z kanclerzem i zawiadomił go o uchwale stronnictw większości. Kanclerz miał przy tej sposobności powiedzieć, że »wstydzi się« Helfferricha.

Dalej donosi »Lokal-Anzeiger«, że po przyjeździe cesarza do Berlina sprawa personalna na najwyższych urzędach Rzeszy zostanie załatwiona.

Sensacyjna wiadomość o Alzacyi.

Bazylea, 19 października.

»Matin« donosi:

Pewien dyplomata, upoważniony do tego piśmiennie przez cesarza niemieckiego i kanclerza, wezwał rząd francuski, ażeby na ziemi szwajcarskiej rozpoczął rokowania o Alzacyę i Lotaryngię.

Przesilenie w polsko-rosyjskiej Komisyi Likwidacyjnej.

»Polska Agencya Prasowa« donosi ze Sztokholmu:

Wedle nadeszłych z Rosyi wiadomości, w y s t ą p i l i z Komisyi Likwidacyjnej: Seweryn książę Czetwertyński, Władysław Grabski, Jan Mrozowski i Jerzy Zdziechowski.

Ewakuacya Sweaborgu.

Sztokholm, 19 października.

Komendant fortecy Sweaborg zarządził natychmiastowe usunięcie ludności cywilnej z całego obrębu fortecy.

Finlandya w oczekiwaniu przełomu.

Sztokholm, 19 października.

Wedle wiadomości z *Helsingforsu panuje* w **Finlandyi gorączkowy nastrój.** Cały kraj przekonany jest, że zbliża się chwila przełomu.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 18 bm.:

Oprócz skutecznych przedsięwzięć wojsk zakowych we wschodniej Galicyi nigdzie nie było szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 19 października.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 18 bm.:

Zachodni teren wojny.

Front wojsk ks. Ruprechta: W środku frontu flandryjskiego także wczoraj walka ogniowa była silna, zwłaszcza w godzinach wieczornych i dzisiejszych porannych ogień przy lesie Houthoulsterskim i na południe od Passchendaele wzmógł się. Koło Draibank odparto kilkakrotnie nacierające silne oddziały wywiadowcze. Między kanałem La Bassée i Scarpe jakoteż na południe od St. Quentin podczas walk na przedpolach wzmogła się także działalność ogniowa.

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soissons działalność bojowa, żywa od szeregu dni, rozwinęła się w bitwę artyleryi, która od wczoraj rana z małemi przerwami trwa od Ailette do Braie. Także baterye sąsiednich odcinków uczestniczą w walce ogniowej. Od Aisne do wschodniego brzegu Mozy ogień również wzmógł się znacznie na wielu miejscach frontu. Na froncie północno-wschodnim pod Verdun wczoraj rano badeńskie wojska atakowe koło wzgórza 344, na wschód od Samogneux, śmiałym zamachem wdarły się do francuskich rowów, zniszczyły pięć wielkich podkopów i przyprowadziły z powrotem załogi, o ile te nie padły w walce ręcznej. Wieczorem podjął nieprzyjaciel dwa kontrataki na zyskane kawałki rowów. Obydwa razy odparto go.

Wczoraj ogółem stracono 13 aparatów. — W odpowiedzi na atak lotników na Frankfurt nad Menem obrzucono wczoraj ponownie Nancy bombami.

Wschodni teren wojny.

Przegląd zdobyczy na wyspie Ozylii dał dotychczas następujący wynik: 10.000 jeńców z dwóch rosyjskich dywizyj. Do Moon uszło tylko kilka setek ludzi. 50 dział, w tem kilka nieuszkodzonych ciężkich bateryj nadbrzeżnych i kilka bateryj polnych, liczna broń i inny materyał wojenny.

Części naszych sił bojowych morskich dotarła przez pola minowe zatoki ryskiej do południowego ujścia Wielkiego Moon Sund, dokąd około 20 rosyjskich okrętów wojennych po krótkiej walce cofnęło się. Rosyjskie baterye koło Woi na Moo i koło Werder na wybrzeżu estońskiem, zmuszono do milczenia. Inne jednostki naszej floty stoją we wschodniej części Kassar Wiek i zamykają przejazd ku zachodowi.

Między Dźwiną a Dunajem oprócz kilku dalekonośnych uderzeń rosyjskich wywiadów, nie było większych działań bojowych.

Front m a c e d o ń s k i: Położenie niezmienione.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Berlin, 19 października.

Biuro Wolffa donosi 18 bm. wieczorem:

We Flandryi słabsza, na północny wschód od Soissons bardzo silna walka działowa.

Wyspa Moon, położona między wyspą Ozylią a lądem, została przez nas zajętą. Zajęcia tej wyspy dokonały siły zbrojne lądowe i morskie.

Wielbiciel Kościuszki.

*(Hr. August de Lagarde Messence *1783 † 1853).*

(Dokończenie.)

Jaki był cel podróży Lagarde'a do Moskwy [1]), Odessy, Warny i Konstantynopola — o tem sam nie mówi. Nie znamy przeto szczegółów tej ciekawej zapewne wyprawy. Świadczy ona w każdym razie o dużej ruchliwości Lagarde'a i tkwiącej w nim żyłce awanturniczo-podróżniczej. Dla nas wszakże najbardziej interesującym jest pobyt Lagarde'a w Wiedniu, w czasie obrad słynnego Kongresu pokojowego. Pobytowi temu zawdzięczamy nadzwyczajnie ciekawe jego „Wspomnienia“ [2]), pisane w ćwierć wieku po kongresie. Właśnie dzięki ich anegdotyczno-pamiętnikarskiemu charakterowi stanowią one pierwszorzędne źródło do poznania obyczajowej kultury sfer rządzących w Europie i całej wogóle ówczesnej arystokracyi europejskiej. Wspomnienia te przetkane są licznemi fragmentami, świadczącemi niezbicie, że pobyt Lagarde'a w Polsce i pobieżne zapoznanie się z kulturą jej warstw najwyższych, dalej, czar krajobrazów Wołynia i Ukrainy, bliskie osobiste stosunki z rodziną hr. Potockich, a przedewszystkiem polityczne warunki życia w Polsce — wszystko to wywarło na nim głębokie, niezapomniane wrażenie. Wszelkie wspomnienia Lagarde'a o Polsce zabarwione są prawdziwem współczuciem i gorącą życzliwością.

Że dość dokładnie zapoznał się z historyą Polski świadczy choćby ów „Pogrzeb Kościuszki“, poemat, w którym Lagarde nawiązując do śmierci Naczelnika daje przelotny rzut oka na całość dziejów polskich od Mieczysława I. Dla Kościuszki żywił głęboki kult. Poemat jest właściwie szczerem westchnieniem człowieka, którego cudzy ból osobiście zabolał. De Lagarde pojął zgon Kościuszki jako tragiczny cios dla Polski i pospieszył utworem swym dać wyraz prawdziwemu współczuciu dla ciężko dotkniętego narodu. Ta właśnie psychologiczna, uczuciowa jego podstawa wobec Polski i postaci Kościuszki, nadaje słabemu zresztą pod względem literackim utworowi — dziwnie sympatyczny walor moralny, kryterya literackie tracą tu wartość w ocenie utworu. Nic oczywiście dziwnego, że sprawa polska, która, jak wiadomo, wysunęła się na pierwszy plan obrad kongresu, żywo i mocno zainteresowała Lagarde'a. „Mnie ona zajmowała — pisze — jak oczywiście zajmowało mnie wogóle wszystko, co dotyczy kraju, w którym spędziłem kilka najpiękniejszych lat mojej młodości“. Co więcej. Nawet sympatya jego dla cara Aleksandra I., żywa i głęboka, wypływała w dużej mierze z głośnych, wolnościowych względem Polski zamierzeń władcy rosyjskiego. Lagarde cieszył się mocno, że najbardziej przezeń szanowany i kochany człowiek, jak słynny w Europie ks. de Ligne szczerze i bez zastrzeżeń solidaryzował się z nim zawsze w sympatyach dla Polski. Wiemy z wspomnień Lagarde'a, że ks. de Ligne niejednokrotnie otwarcie i publicznie przemawiał w obronie Polski i zwracał uwagę tajnego radcy Aleksandra, Nowosilcowa na konieczność sprawiedliwego załatwienia sprawy polskiej. Lagarde'a naprawdę interesowało wszystko, co się tej sprawy tyczyło. Zanotował przeto i wielce charakterystyczny fragment z memoryału głośnego Talleyranda do ks. Metternicha. „Sprawa polska — pisał Talleyrand — jest najbardziej europejską ze wszystkich spraw, jakie kongres ma rozstrząsnąć. Jakżeż możnaby nie pragnąć, by naród (polski), który zarówno swoją przeszłością, męstwem, jakoteż wyświadczonemi Europie usługami i obecnym swym tragizmem natchnął wszystkie inne najgorętszem współczuciem — otrzymał dawniej posiadaną zupełną niepodległość?“...

Otóż ten właśnie zawsze gorący i niekłamanie serdeczny stosunek Lagarde'a do Polski sprawia, że postać tego człowieka, który zapewnie nieraz mylił się w ujmowaniu kwestyi polskiej i wiele zjawisk życia naszego fałszywie oceniał — nie powinna być nam obojętną, jak nie była nią dla rodaków naszych, jemu współczesnych. Wszak nietylko za literackie zasługi Lagarde'a ale przedewszystkiem za jego stosunek do sprawy polskiej nadano mu godność członka Warszawskiego Tow. Przyjaciół Nauk i Tow. Literackiego w Krakowie. Dla nas Lagarde ma dziś i dlatego duże znaczenie, że w jego galeryi typów arystokratycznych, świetnie zcharakteryzowanej pod względem obyczajowo-towarzyskiej kultury ówczesnej (Zob. Wspomnienia z kongresu) przewija się nieobojętny dla nas szereg przedstawicieli arystokracyi polskiej. Lagarde wybornie zarysował ich kulturalną sylwetkę, ich codzienną sferę myśli, zajęcia, ich rolę w Wiedniu, ich życie na ogromną skalę wśród niesłychanego przepychu dworskiego, na tle bankietów, balów, festynów, teatrów, polowań i t. d. słowem schwycił ich psychikę w najtypowszych, codziennych przejawach. Wszystkie te postacie żyją i mocno czytelnika interesują, bo skreślone ciepło, umiejętnie bez zamazania znamion indywidualnych. Widzi się więc i Czartoryskich, Czetwertyńskich, Lubomirskich, Potockich, Zamojskich, Krasińskich, Radziwiłłów, Ożarowskich, Ostrowskich i t. d. Dla historyka obyczajowości polskiej z tego czasu „Wspomnienia“ Lagarde'a są źródłem dużej wartości.

Jak z niniejszego, bardzo pobieżnego rzutu biograficznego wynika — życie Lagarde'a i jego koleje mało są nam znane. Nie jest to jednak jakąś nadzwyczajną dla nas stratą. Jako emigrant, życie wiódł z natury rzeczy — tułacze, ruchliwe, zmienne. Jeśli się przytem uwzględni aktualną wówczas w Europie modę podróżowania — to cała bujna ruchliwość Lagarde'a okaże się zjawiskiem w jego warunkach zrozumiałem. Nie było to jednak tak prostem i naturalnem w oczach czujnych dyrektorów c. k. organów publicznego bezpieczeństwa. Akta tajnej policyi dworskiej w Wiedniu wykazały, że w opinii tych miarodajnych czynników Lagarde przełamał się jako skończony, zuchwały i wielce dla państwa niebezpieczny awanturnik francuski, którego w interesie całości monarchii należało corychlej z granic jej wyrzucić. Tylko dzięki wybitnym wpływom w najwyższych sferach — zdołał Lagarde mimo niewidocznego łomotania nad nim skrzydeł troskliwej myśli organów policyjnych w Wiedniu i gdzieindziej — przetrwać tamże przez cały czas obrad kongresu, aż ostatecznie wobec „vis maior“ musiał skapitulować i granice monarchii, opuścić. Umarł w r. 1853.

Niepokój ministra policyi, oburzenie i zgorszenie podwładnych mu czynników na myśl o „awanturniczości“ Lagarde'a, emigranta francuskiego z czasów W. Rewolucyi, to dziś dla nas, w naszych oczach — tylko jeden więcej powód do tem większej dla niego sympatyi.

Tadeusz Mitana, legionista.

[1]) Zob. „Voyage de Moscou à Vienne“.

[2]) „Fêtes et souvenirs du congrès de Vienne“. „Gemälde des Wiener Kongresses 1814—15. Erinnerungen, Feste Sittenschilderungen, Anekdoten — nach dem Französichen, mit Benützung von L. Eichlers Uebersetzung neu herausgegeben und bearbeitet von Dr H. Śliwiński-Effenberger, Wien, Verlag Bruder Rosenbaum, Leipzig 1912.

Sprawa Michaelisa.

Dr Michaelis, mimo oczywistej kompromitacyi ostatniemi zajściami w parlamencie niemieckim, nie może jeszcze pojąć sytuacyi politycznej, która mu jedno nieubłagane wydzwania słowo: ustąpić! Dr Michaelis jeździ do Kurlandyi na uroczystości, połączone z wprowadzeniem rzeczą tu w tym kraju i zachowuje się tak, jakby niczego nie widział, ani się mógł domyśleć. To też głosy prasy stają się coraz wyraźniejsze i coraz natarczywsze. Dzienniki parlamentarnej większości przynoszą wciąż nowe relacye w sprawie wystąpienia Capellego w parlamencie z oskarżeniem niezawisłych posłów socyalistycznych, stwierdzając, że całe wystąpienie było z góry ukartowane przez Michaelisa i że taki brak taktu politycznego, jaki dr Michaelis przez to ujawnił, dyskwalifikuje go całkowicie na stanowisko kanclerza Rzeszy.

Berlińska „Germania", będąca organem centrum, przynosi artykuł „ze specyalnego źródła", który występując nader bardzo ostro przeciwko drowi Michaelisowi, przypomina początki afery, odnoszącej się do zajść w marynarce niemieckiej. Artykuł ten stwierdza przedewszystkiem, że sekretarz stanu urzędu marynarki, Capelle, gdy na posiedzeniu parlamentu dnia 9 października czynił swe rewelacye, mające w stan oskarżenia postawić trzech niezawisłych posłów socyalistycznych, nie działał bynajmniej pod wpływem chwilowego podniecenia. Odczytał on całe swoje oświadczenie z kartki, która kursowała przytem pomiędzy nim a kanclerzem Rzeszy, nie dodając przytem od siebie żadnego słowa własnego. Że zresztą krytyczne zajście odegrało się w ten właśnie sposób, można było stwierdzić również z dziennikarskiej trybuny. Była to najwidoczniej gra z rozdzielonemi rolami.

Dalej powiada „Germania": Ogłoszono, już w prasie, że w sierpniu b. r. w obecności ministra sprawiedliwości, dra Spahne, sekretarza stanu urzędu sprawiedliwości, dra Krausego, nadprokuratora państwa, oraz sekretarza stanu dr Helffericha, kanclerz Rzeszy podał do wiadomości rozmaitych kierujących posłów parlamentarnych zajścia w Wilhelmshaven, oraz stosunek do nich trzech niezawisłych posłów socyalistycznych, następnie, że wedle oświadczenie nadprokuratora państwa przedłożony materyał nie wystarczał do wystąpienia przeciw wymienionym posłom. Wszyscy obecni panowie wyrazili więc usilne życzenie, by w sprawie tej nie przedsiębrano żadnych kroków dalszych.

Gdy po ostatnich zajściach w parlamencie jeden z obecnych wówczas posłów parlamentarnych zapytał z polecenia stronnictw sekretarza stanu Cappelego, czy obecnie rozporządza już obfitszym materyałem, któryby go do wystąpienia takiego uprawniał, otrzymał odpowiedź, że dotyczy to ilości tylko, nie treści. Koła parlamentarne uważały tedy nie tylko za obowiązek grzeczności, lecz w pewnej mierze nawet za rzecz przyzwoitości politycznej, by kanclerz Rzeszy przed atakiem swym w parlamencie, poinformował posłów, których zaszczycił przedtem swojem zaufaniem. Są oni więc tego zdania, że nie mogą nie stwierdzić, że obecnemu kanclerzowi brak odpowiedniej miary dla oceny znaczenia i doniosłości politycznych wypadków i coraz silniej ugruntowuje się u nich przeświadczenie, że na stanowisko kierującego męża stanu w dzisiejszych ciężkich warunkach wchodzić może w rachubę tylko zręczny polityk i dyplomata... Przypuszczają powszechnie, że po powrocie cesarza z Bałkanu nastąpi wkrótce pożądane wyjaśnienie wewnętrznego położenia politycznego Niemiec.

Tyle „Germania". Do słów tych dodaje „Berliner Tageblatt" następujące uwagi:

Dokładne dane „Germanii" co do przebiegu afery z marynarką muszą w każdym razie zaostrzyć tylko zdumienie co do zachowania się kanclerza Rzeszy dra Michaelisa. I podobny sąd musi się wydać również co do poszczególnych jego usiłowań w kierunku wzmocnienia własnego stanowiska nawet po 9 października przez przekształcenie rządu. I nam był wiadomy fakt, który przytacza także „Germania", że bezpośrednio po zatwierdzeniu poborów dra Helffericha ofiarowano stanowisko zastępcy kanclerza, postępowemu posłowi Payerowi, który wszakże po krótkim namyśle propozycyę tę odrzucił. Po tem wszystkiem w kołach politycznych panuje jednomyślny niemal pogląd, że rychła zmiana na stanowisku kanclerza jest nieunikniona. Sam tylko dr Michaelis zdaje się niezrozumiał jeszcze tej konieczności, w przeciwnym razie bowiem nie podejmowałby chyba podróży do Kurlandyi. Słowami „zręczny polityk i dyplomata" wskazuje „Germania" na osobistość, za której kandydaturą zdaje się występować również poseł Erzberger. W kołach poinformowanych przyjmują powszechnie, że stanowisko kanclerza powierzone zostanie jednemu z mężów, którzy mieli sposobność już pracować z parlamentem obecnym.

W „Berliner Tageblatt" wyraża też poseł do parlamentu Konrad Haussmann, czego od „jutrzejszego rządu" wymagać należy. Trzy są ewentualności — powiada on. — Albo żeglować dalej po wodach dotychczasowych, co jest niebezpieczne dla państwa i co następcę p. Michaelisa jeszcze rychlej wyrzuci na piasek. Już za Bethmanna Hollwega pośrednią drogę wyjeżdżono ostatecznie. Pozatem niema żadnego surogatu w miejsce Bethmanna, surogatu zaś za Michaelisa nikt nie pragnie. Michaelis unikać chciał walki, chwiejnością zaś swoją tylko ją podsycał. Zaciekłość partyjna wszechniemieckiej partyi ojczyźnianej jest tylko wytworem cierpliwości ministeryalnej i doprowadziła do półwoli i półśrodków. Lecz bez widocznej woli w centralnym systemie nerwowym państwa, brak także człowieka jednolitej siły, któraby znów ze swej strony podniecała energię życiową. Tylko polityczne wyznanie wiary pozyskać może ludzi i zaufanie. Zatem: z mniejszością albo z większością!

Przechodzimy tem samem do drugiej możliwości. Można rządzić z mniejszością, wówczas musi się jednak posługiwać środkami absolutystycznemi i musi się zrzec współdziałania przekonań wszystkich stronnictw większości, jak i zaszczytnego tytułu państwa konstytucyjnego. Nawet gdyby większość i lud, przyjęły to milcząco i zachowywały się biernie tylko, sama ta bierność przedstawicieli większości, oraz stojących za niemi szerokich mas ludu, byłaby najcięższym ciosem, któryby ugodzić mógł Niemcy. Świat nie jest tak zaślepiony, by tego nie czuł, gdzie zaś takiego braku przewidywania.

Tak więc myślowo i politycznie, narodowo i taktycznie pozostaje tylko trzecia możliwość: wejście na swobodną i godną drogę, którą rząd państwa i większość parlamentu w sposób honorowy i otwarty razem sprowadzi. Na czele rządu stanąć winien taki mąż stanu i takich posiadać współpracowników, którzyby byli ucieleśnieniem zaufania parlamentarnej większości. Ta zwarta jedność prowadzić będzie z siłą wojnę aż do tej chwili, w której ujawni się skłonność do pokoju u narodów koalicyi.

Co winien czynić i osiągnąć rząd jutrzejszy? Wszystko to, czego nie czynił lub nie uzyskał rząd wczorajszy. Nie posiadał on żadnego programu, żadnej jasności, żadnej jednorodności, żadnej siły przyciągania, żadnej powagi, żadnego czucia i żadnego stanowczego poparcia. — Sam nie mógł on oznaczyć własnego systemu. Nowy rząd potrzebuje platformy, któraby mu zapewniła zaufanie korony i przedstawicielstwa ludu i przedewszystkiem to podwójne wzmacniające zaufanie uczynić musi wyraźnie podstawą swojego działania. Będzie to ogromny krok w nowe dzieje, który pobudzi chęć do pracy w urzędach stanu, u przedstawicielstwa ludu, u narodu i w wojsku, gdyż krok ten odnowi i odmłodzi państwo.

Znaczenie i zadania Rady regencyjnej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Dr Wojciech Rostworowski, dyrektor Departamentu spraw politycznych T. Rady Stanu, który prawdopodobnie wejdzie w skład przyszłego rządu polskiego, udzielił dziennikarzom tutejszym następujących informacyj o znaczeniu i zadaniach Rady Regencyjnej:

Mojem zdaniem, zalety koncepcyi Rady regencyjnej są ogromne. Przedewszystkiem dopiero z chwilą ustanowienia Rady regencyjnej otrzymuje się kompletny szkielet ustroju nowożytnego państwa, wymagającego, prócz władzy prawodawczej i wykonawczej, ponadto istnienia zwierzchniej władzy państwowej, będącej widomym symbolem suwerenności państwa. — Rada regencyjna zastępuje głowę państwa. Zadaniem jej jest zapełnić tę lukę, jaka w braku jej wynikłaby przy powstaniu ministerstw i organu prawodawczego. Rada regencyjna ma być ponadto owem źródłem władzy, umożliwiającem ewentualne zmiany w składzie rządu; jest to ciało stałe, niezmienne, które gwarantuje ciągłość pracy do koła odbudowy państwa.

Polityczne znaczenie Rady regencyjnej jest, według mnie, równie doniosłe, jeśli nie donioślejsze od jej znaczenia prawno-państwowego. Przedewszystkiem dla zagranicy stanie się jasnem, iż państwo polskie buduje się naprawdę, i że do budowy tej przystąpiły najpoważniejsze czynniki w kraju. Z Polską zaczną się liczyć, jako z państwem, które istotnie powoli wchodzi już, jako członek samodzielny, do grona państw europejskich.

Wpłynie to również na opinię tych grup politycznych polskich za granicą, które dotychczas zajmowały wrogie lub niechętne względem realizacyi państwa polskiego stanowisko. Już obecnie nadchodzą głosy z obozu narodowo-demokratycznego w Rosyi (że wspomnę choćby głos Stanisława Grabskiego), świadczące, że czynniki tamtejsze zmuszone są „nolens volens" liczyć się z tem, co się w kraju dzieje i ustanowienie Rady regencyjnej traktować, jako poważny krok naprzód.

Należy się spodziewać, iż olbrzymia większość wyrazi swój posłuch Radzie regencyjnej i tą drogą polityka polska poza krajem stopniowo da się ujednostajnić.

Oczywiście z ustanowieniem Rady regencyjnej wszelkie niefortunne pomysły utworzenia rządu poza krajem, tracą grunt pod nogami i nie sądzę, ażeby znaleźli się jeszcze politycy z jakiem takiem poczuciem odpowiedzialności, którzyby na seryo o czemś podobnem myśleli.

Dla opinii i nastrojów w kraju powstanie Rady regencyjnej będzie momentem zwrotnym, momentem klęski dotychczasowego bezczynu i bierności, klęską pasywizmu. Ogół zrozumie, że nikt nam Polski w darze nie przyniesie, jeśli sami nie zbudujemy jej w pocie czoła. Jestem głęboko przekonany, że cały naród w osobie najlepszych swych synów skupi się dokoła Rady regencyjnej i pod jej kierunkiem i pod kierunkiem utworzonego przez nią rządu współdziałać będzie przy odbudowie ojczyzny. Wszyscy nareszcie zrozumią, że tylko z Polską, która w momencie kongresu będzie mogła wylegitymować się czemś realnem, nie zaś stosem jedynie mniej lub bardziej patryotycznych deklaracyj, zarówno państwa centralne, jak i ich przeciwnicy liczyć się będą.

Rada regencyjna, pomijając już zasadniczą różnicę pod względem prawno-państwowym i stosunek względem niej społeczeństwa, jest bezwarunkowo w lepszem położeniu, aniżeli była Tymczasowa Rada Stanu. Tymczasowa Rada Stanu musiała sama wszystko rozpocząć. Nie mam zamiaru tutaj bronić jej od zarzutów, jakie zniecierpliwione społeczeństwo w znacznym stopniu niesłusznie na nią miotało, przyznać jednak muszę, iż droga jej była najeżona przeszkodami, i że bądź co bądź, w tych trudnych warunkach, w jakich pracowała, potrafiła we wszystkich dziedzinach życia państwowego stworzyć zaczątki organizacyi, które jedynie dalej rozwijać wypadnie. Niezależnio od tego w takich dziedzinach, jak szkolnictwo i sądownictwo, w ręce władz polskich przeszła w znacznym stopniu egzekutywa, co jest niewątpliwie wielkiem ułatwieniem i bądź co bądź, realnem już oparciem dla przyszłego rządu.

Rada regencyjna i utworzony przez nią rząd będą miały za zadanie kontynuowanie rozpoczętej już pracy i sądzę, że robota realizacyjna pójdzie obecnie w szybszem tempie. W szczególności zaś mam przekonanie, że załatwioną zostanie nareszcie sprawa wojska, a z innych dziedzin życia państwowego przekazane będą w najbliższym czasie w ręce polskie jedne z najważniejszych — sprawy skarbowe.

Co do tego, jak państwa koalicyi przyjmą ogłoszenie Rady regencyjnej, oświadczył hr. Rostworowski, iż zważem jego patent wrześniowy nie spotka się z temi zasadniczymi protestami, z jakiemi państwa entonty, idąc za ówczesną Rosyą, przyjęły akt listopadowy. — Koncepcya związania ziem polskich z Rosyą zbankrutowała ostatecznie w samej Rosyi. Polska nie jest już dzisiaj właściwie przedmiotem sporu między państwami centralnymi a Rosyą.

Poza tem realizacya państwa polskiego, jako taka, leży właściwie na linii zasad, głoszonych obecnie przez całą koalicyę i wrogo przeciwko niej występować byłoby ze strony ententy niezręcznością. Autorytet ludzi, wchodzących do Rady regencyjnej, jest również zbyt wysoki, by go można było podawać w wątpliwość, a fakty dokonane mają w dziedzinie prawno-państwowej swoją wymowę i wagę.

Wstępujemy zatem w nowy okres naszych dziejów i naszej państwotwórczej pracy. Myślę, że w kraju zrozumiano już powagę dziejowego momentu i ten ogrom odpowiedzialności, który na naszem zaprawdę niezasłużonem a szczęśliwem pokoleniu ciąży.

Rada regencyjna będzie tego wielkiego dziejowego momentu symbolem i hetmanem.

Dzienniki warszawskie ogłaszają następujące pismo:

„Ostatnimi czasy w prasie polskiej państw centralnych, podawane były do wiadomości publicznej różne, co najmniej przedwczesne wiadomości o składzie przyszłego gabinetu ministrów polskich. Wobec tego, że i moje nazwisko było wymieniane w liczbie kandydatów, oświadczam, że pierwszy w imieniu Centrum Narodowego oficyalnie postawiłem w Wiedniu i w Berlinie kandydaturę hr. Adama Tarnowskiego na premiera i stanowiska swego wobec tej kandydatury w zupełnej solidarności z Centrum Narodowem nie zmieniłem. Co się tyczy innych osób, wystarczy objaśnienie, że w skład gabinetu wejść mogą tylko osoby, zaproponowane przez przyszłego premiera. Wszelkie przypuszczenia, z wymienieniem jakichkolwiek nazwisk, należy uważać za przedwczesne i nieuzasadnione. Wszystkie pisma, które umieściły wspomniano powyżej kombinacye, proszę o powtórzenie niniejszego oświadczenia".

Ks. Aleksander Drucki-Lubecki.

„Ziemia Lubelska" podaje następujący telegram: Dostojna Rada regencyjna polska, na ręce ekscelencyi arcybiskupa metropolity warszawskiego.

Prezydyum krajowej Rady gospodarczej, głównego Komitetu ratunkowego, Towarzystwa rolniczego lubelskiego, Klubu polskiego wita w osobach waszych dostojni panowie tworzący się majestat państwa polskiego i wraz z wyrazami powinnego hołdu oświadcza powolność swoją względem waszych wskazówek dla przyszłości narodu pod Kościuszkowskiem hasłem wolności, całości, niepodległości. *Jan Stecki*, prezes.

Burza w wiedeńskiej Radzie miejskiej.

Na posiedzeniu Rady miasta Wiednia burmistrz, dr Weiskirchner, wystąpił z całą stanowczością przeciwko tak zwanemu rozporządzeniu o plecakach. Jest to rozporządzenie, mocą którego — jak się wyraża »Neue Freie Presse« — wyjęto z pod prawa kufry, kosze, plecaki, kieszenie podróżnych, straż skarbową i żandarmów zamieniono w amiotów pomsty z mieczami płomiennemi, zabraniających wstępu do nieba wiedeńskiego tym osobom, które usiłowały przywieźć pół tuzina jaj, albo flaszkę mleka. Krótko i węzłowato nazywa »Reichspost« rozporządzenie to »biurokratycznem nękaniem ludności«, opisując rewizye, dokonywane przez żandarmeryę i straż skarbową w wagonach kolejowych, na dworcach i na liniach akcyzy, ażeby odbierać ludziom drobne zapasy żywności.

Dr Weiskirchner omówił cały szereg tego rodzaju rewizyj i konfiskat, a radcy miejscy dawali wyraz swojemu zapatrywaniu okrzykami: »Pfui!« — »Skandal« itp. W mowie swojej podał burmistrz konkretny wypadek zatrzymania na dworcu kolei Północnej kilku wagonów jaj z powodu braku poświadczenia transportowego.

»Z powodu tego wypadku, o którym radcy miejscy bez wyjątku mają jeden sąd — zakończył swoje wywody burmistrz — muszę przestrzedz rząd (Burzliwe oklaski), ażeby takiem nałostkowem i szykanującem postępowaniem nie wystawiała na skrajną próbę cierpliwości mieszkańców Wiednia (Ponowne oklaski). Rozporządzenie rządu o plecakach (Głosy: Także niedorzeczność!«) — nie, to jest więcej, to jest zwykłe bezprawie (Wołania: Występek!). Jest to ciężkie naruszenie prywatnej własności i trzeba słyszeć co ludzie opowiadają o rozpaczliwej obronie na dworcach. Pewnej ubogiej kobiecie zabrano flaszkę mleka, zawierającą może pół, a może trzy ćwierci litra. Biedna kobieta uderzyła flaszką o ziemię, wołając: »Jeżeli moje głodne dzieci nie będą pić tego mleka, to niech go nikt nie pije. (Gwałtowne okrzyki radców, otaczających trybunę). Zwracam się tedy do wysokiego rządu z naglącą prośbą (Okrzyki: »Nie prosimy! Żądamy!), ażeby swoją energię zwrócił nie przeciw Wiedniowi, lecz przeciw Węgrom«.

Oburzenie radców było tak wielkie — pisze »Reichspost« — że kiedy już rozpoczęło się odczytywanie interpelacyj, radcy jeszcze wznosili okrzyki przeciw rządowi i namiestnikowi.

„Il faut mourir en brave..."

(Pamięci Księcia Józefa).

W bagniste obce pola
tysiące wojsk się stacza...
rozstrzygnie oto dola,
co wszystkim los wyznacza...
Grańiców strzedz Ojczyzny,
ni wroga zmódz niezdolni,
choć w bojach zdobni w blizny,
ostatni z bronią — wolni,
za Księciem idziem my...
nad obcą stajem głębią,
nad nami płaczą mgły,
co z dymem dział się kłębią...
Hej!... cóż nam niesie los?...

— — — — — — — — —

Śmierć kulmi wiary sięga,
broniącej się w rozpaczy —
już zbędny Wodza głos...
„Dobranoc! splićie druhy!"
— i jego krwawa wstęga
na piersi śmierć już znaczy! —
„nie zginą o nas słuchy
w Ojczyźnie, tam, daleko,
tam w Polszcze, Rusi, Litwie...
choć kraj w niewoli legnie,
ten bój nad obcą rzeką
w narodów strasznej bitwie
nas zbawi z niepamięci,
w pokoleń ślad pobiegnie,
że będziem jako święci..."

— — — — — — — — —

Huk straszny!... dym podniebny!...
bóg wojny rzuca pole!...
Już Polak — niepotrzebny...
Wódz rozpacz ma na czole —
wszak odwrót już odcięty!...
— „Giń, kto o pardon woła!!
wszak honor polski święty!
Krwią brońmy naszych praw!
nie ugniem nigdy czoła!
Il faut mourir en brave!..."
Krakusy — polskie dzieci,
padają wkoło w błoto...
śmierć gradem kul w nich leci —
szał wieje z nich z tęsknotą
za drogim polskim łanem,
za złotą, wiejską strzechą,
za cichym tam kurhanem...
Jęk staje im za echo...
Dopadła Wodza kula —
on w mętne nurty skacze...
w tem trup zmarłego Króla
u nóg mu leży — płacze —
piekielnym głosem jęczy...
Kochanki cudne oczy
z zaświata doń przychodzą —
on pędzi w mar obręczy,
a śmierć mu wzrok już mroczy...
z nim w falach duchy brodzą...
Zieleniec widzi pola...
Smoleńskie przed nim mury,
nad niemi aureola,
w niej król Batory stoi
i wita go w gościnie...
Nad Moskwą płoną chmury —
śmierć przez nie pędzi w zbroi,
a kędy ręką skinie,
padają umet szeregi...
uczłują sępy, wrony...
Wnet kości skryją śniegi,
a z niemi trud ten płony!...
Wtem — przez obozne czuły
krakowski bal napływa:
muzyka — śmiech — wiwaty...

— — — — — — — — —

Skrwawiona zwisa głowa —
znów kula serce szyje!...
koń zwalił się we wodzie —
z falami tańczy grzywa —
ból srogi piersi bodzie —
Ach! — serce... jeszcze bije —
już dławi zimna toń —
zalewa woda słowa:
„L'amour... l'honneur... Pologne!..."

Kraków, 17 października 1913 roku.

Józef Andrzej Teslar.

Kronika.

Kraków, 19 października.

Posiedzenie Rady miasta Krakowa odbędzie się w przyszłym tygodniu. Na porządku dziennym jest między innemi sprawa budżetu miejskiego.

Kraków w ciemnościach. Od kilku dni oświetlanie ulic w mieście, wystaw sklepowych, reklam, oraz lokali publicznych bardzo znacznie ograniczono, to też wygląd miasta w godzinach wieczornych zupełnie się zmienił. Największe ciemności panują w bocznych ulicach, gdzie pozostawiono minimalną ilość lamp, tak, że przy przejściu tych ulic trzeba się kierować migającemi zdaleka słabemi światłami lamp sąsiednich, lub brnąć w błocie po kolana.

Z Rynku, ulicy Floryańskiej i innych ulic śródmieścia znikły dawne rzęsiste światła, wystawy sklepowe oświetlane są obecnie tylko jedną lampką elektryczną. W kawiarniach i cukierniach jest tak ciemno, że czytanie pism jest właściwie niemożliwe.

Są to dopiero pierwsze ograniczenia światła, w zimie przyjdą dalsze, do kart na światło prawdopodobnie jednak nie przyjdzie.

Dr Herbst o zapomogach na odbudowę domów. W ostatnich czasach, jak donoszą kierownicy ekspozytur budowlanych, nie udzielają ludności, odbudowującej się własnemi siłami, subwencyi w dostatecznej wysokości, któraby odpowiadała faktycznym wkładom ludności w budowę, co jest silną przeszkodą w całej akcyi odbudowy. Prezydent Centrali dla odbudowy kraju, szef sekcyi, p. Herbst, dowiedziawszy się o tem postępowaniu kierowników ekspozytur budowlanych, wydał okólnik do wszystkich tych kierowników, którym polecił im ściśle wypełnianie zarządzeń poprzednich, nakazujących wypłatę subwencyi w dostatecznej wysokości, zaznaczając, że kierownicy powinni dołożyć wszelkich starań, aby rzeczowo uzasadnione subwencye były bez niepotrzebnej zwłoki wypłacane w miarę postępu budowy.

Dobrowolna służba bez broni. Magistrat krakowski ogłasza: Ministerstwo obrony krajowej reskryptem z dnia 6 października b. r. postanowiło w myśl § 26 przepisów o organizacyi pospolitego ruszenia pociągnąć do służby bez broni tych pospolitaków, należących do roczników urodzenia 1891—1868, których przy dotychczasowych stawkach uznano za niezdolnych do służby orężnej, a to celem wymiany żołnierzy, zajętych w rozmaitych rodzajach służby pomocniczej, a zdolnych do służby na froncie lub w etapach. W pierwszej mierze wchodzą tu w rachubę ci pospolitacy, którzy zgłoszą się dobrowolnie. Wobec tego wzywa się wszystkich tych pospolitaków, urodzonych w latach 1891 do 1868, którzy przy dotychczasowych stawkach uznani byli za niezdolnych do służby orężnej, a którzy dobrowolnie stawić się chcą do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, aby do dnia 23 października 1917 roku zgłosili się w wydziale Va magistratu (oficyna, II. piętro, drzwi Nr 36) w godzinach od 9 do 12 w południe i od 4 do 5 po południu, przynosząc ze sobą dokumenty wojskowe, a to »potwierdzenie osoby i zgłoszenia się«, oraz kartę legitymacyjną z ostatniego przeglądu.

Tym, którzy na podstawie powyższego rozporządzenia powołani zostaną do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, ułatwionem będzie wypełnienie ich powinności wojskowej o tyle, że zasadniczo, o ile nie będą prosili o inne użycie, wolno im będzie pozostać w miejscu swego dotychczasowego zamieszkania, względnie w tegoż najbliższej okolicy tak, aby ewentualnie mogli wykonywać równocześnie i nadal swój dotychczasowy cywilny zawód, o ile na to obowiązki wojskowe pozwolą. Dozwolone im będzie także, o ile względy wojskowe temu nie staną na przeszkodzie, mieszkać poza ubikacyami wojskowemi.

W razie niezgłoszenia się dobrowolnie takiej liczby pospolitaków, jaka do wymiany jest potrzebną, wyznaczenie brakującej jeszcze ilości nastąpi z urzędu przez powołanie ze strony komendy pospolitego ruszenia.

W sprawie zwolnień wojskowych. Magistrat krakowski ogłasza: Według zarządzenia ministerstwa obrony krajowej, wszystkie dotychczas udzielone a ograniczone do czasu zwolnienia wojskowe na ogół wygasną z dniem, do którego zobowiązania do służby zostały udzielone, tak, że każdy terminowo zwolniony będzie musiał bezwarunkowo w dniu następnym po terminie, do którego był zwolnionym, zgłosić się do szeregów. Co do wyjątkowo uzasadnionych jednak wypadków, zezwoliło ministerstwo na wnoszenie nowych próśb o przedłużenie zwolnienia, lecz tylko najdalej do 25 października 1917 roku. Prośby takie mogą być przeto jeszcze do tego ostatniego terminu zgłoszone przez pracodawców w tutejszym magistracie, przyczem nadmienia się, że opóźnienie terminu naznaczonego na 25 b. m., uczyniłoby prośbę bezskuteczną.

Zarazem zarządziło ministerstwo, że prośby wspomnianych osób (to jest terminowo zwolnionych) o pozostawienie ich na stanowisku cywilnem aż do rozstrzygnięcia podań o dalsze zwolnienia, wnoszone być mogą także tylko do 25 października 1917 roku w magistracie, a magistrat jest uprawniony uwzględniać je i udzielać tego rodzaju zwolnień na przeciąg czasu najdalej po dzień 1 stycznia 1918 roku. Prośby o pozostawienie terminowo dotychczas zwolnionych osób, wniesione do magistratu po upływie terminu 25 października 1917 roku, będą załatwione odmownie, gdyż magistrat do udzielania zezwoleń dla wspomnianej kategoryi osób nie będzie już więcej uprawnionym. Ze względu na znaczną liczbę zwolnionych czasowo pospolitaków i bliski termin ostateczny, należy zgłoszenia nowych podań i ewentualnie prośby o pozostawienie na stanowisku cywilnem wnosić w najbliższych dniach.

Zwolnienia wojskowe nauczycieli szkół średnich. Jak stwierdza »Gazeta Wieczorna«, zaniepokojenie wśród nauczycielstwa, powstałe wskutek obwieszczenia ministerstwa obrony krajowej o konieczności wnoszenia do 25 października nowych reklamacyj zwolnionych terminowo, uznanych za zdolnych do służby, jest uzasadnione. Ministerstwo wyznań i oświaty otrzymało istotnie dnia 13 b. m. zawiadomienie, że to obwieszczenie odnosi się i do nauczycieli szkół średnich. Chodziłoby o to, aby władze krajowe zdołały na czas otrzymać wykazy interesowanych i uzyskać nowe zwolnienie wszystkich potrzebnych szkole sił.

Akademia Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m., o godzinie 5 po południu. Porządek dzienny: 1) członek Tadeusz Grabowski: »Ze studyów nad źródłami Reja«. 2) R. Lilientalowa: »Święta żydowskie w przeszłości i teraźniejszości«. Część III. 3) Jerzy Kowalski: »De Plutarchi scriptorum iuvenilium colore rhetorico«. — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z uniwersytetu. Docent dr Kazimierz Marowski ogłosił dodatkowo na półrocze zimowe wykład pod tytułem: »Prawo karne, obowiązujące teraz w Królestwie Polskiem« (1 godzina w tygodniu).

Brak chleba. W dwóch ostatnich dniach niektóre piekarnie nie wydawały chleba z powodu zupełnego braku mąki, ponieważ zapasy jej nie nadeszły w terminie w ilości wystarczającej. Miejskie biuro aprowizacyjne żadnych zapasów mąki chlebowej nie posiada, minimalne ilości, jakie nadchodzą, otrzymują natychmiast piekarze, jednakże ilości te pokrywają tylko nieznaczną część zapotrzebowania pieczywa. Zbytecznem jest dodawać, że brak chleba jest prawdziwą klęską dla ludności.

Karty na bieliznę. Magistrat zawiadamia, że zezwolenia na nabycie bielizny i odzieży i t. p. wydawać będzie wydział IIIb magistratu (oficyny, III. piętro, drzwi numer 34) od godziny 8 rano do 2 po południu, a nie tylko od 11 do 2.

Podrzucone dziecko. Przed trzema dniami znaleziono около miejskiego wapiennika w Podgórzu podrzucone 2-miesięczne dziecko płci męskiej. Nieszczęśliwem niemowlęciem zajęła się policya podgórska i umieściła je w szpitalu św. Ludwika w Krakowie. Za wyrodną matką rozpoczęto poszukiwania.

Ze sportów. W niedzielę, dnia 21 b. m., rozegra klub sportowy »Cracovia« match footballowy z lwowską »Pogonią«. Będzie to drugie spotkanie dwóch starych rywalów w tym roku. Pierwszy match odbył się w czerwcu z rezultatem 1:1. Jak publiczności krakowskiej wiadomo, grało wtedy w drużynie lwowskiej siedmiu graczów obcych, którzy poziom gry »Pogoni« podnieśli do wysokiego stopnia. I tym razem zjedzie »Pogoń« prawdopodobnie w nadzwyczajnie silnym składzie, w drużynie bowiem figurują nazwiska najlepszych graczów austryackich. Najwybitniejszymi między nimi będą wiedeńscy: Kuthan z »Rapidu«, Kirchsteiger z »Wacu«, jako też Fodor z budapeszteńskiego »Magyar Atletikai Clubu«. Spotkanie będzie zapewne niezwykle interesujące, jak zresztą wszystkie matche z »Pogonią«, która gra w nadzwyczajnem tempie i niesłychanie zacięcie. Początek matchu, który odbędzie się bez względu na pogodę, punktualnie o godzinie 3 po południu.

Kradzieże i aresztowania. Wczoraj aresztowano 30-letnią służącą, Karolinę Brzechaczównę, która przy rzekomem kupnie towarów w sklepie modniarskim Schreiberowej przy ulicy Floryańskiej ukradła sztukę jedwabnej materyi, wartości 870 K.

Za szereg podobnych kradzieży sklepowych aresztowaną została onegdaj Stefania Boblowa, żona znanego włamywacza, który jej pomagał w kradzieżach.

Za kradzież skór na buty z magazynów firmy Mendelsohna, wartości 1.000 K, aresztowano 21-letniego Norberta S., zajętego w magazynie tej firmy. Aresztowany sprzedał skradzione wierzchy kilku prywatnym osobom i w ten sposób wplątał ich w nieprzyjemną sprawę. Jednego z nabywców aresztowano.

W szynku »pod Kogutkiem« popełniono onegdaj większą kradzież. Mianowicie funkcyonaryusz gazowni, 17-letni Stanisław P., przybył do szynku celem zniszczenia zegara i przy tej okazyi skradł z podręcznej kasy portfel z kwotą 700 K. Skradzione pieniądze zakopał w piwnicy, gdzie je ostatecznie znaleziono i właścicielowi oddano.

Tajna fabryka mydła w Podgórzu. Przed kilku dniami wykryła policya podgórska obok młynów Paruchowskich tajną fabrykę mydła, która — jak się okazało — należała do Samuela Czosnyka, kupca, pochodzącego z Królestwa Polskiego. Fabrykowane mydło sprzedawał bądź w Krakowie, bądź w Królestwie Polskiem. Sprawę oddano do sądu, a zapasy mydła, jakie skonfiskowano, przewieziono do krakowskiego magistratu.

Z kraju.

Zamach na ziemniaki galicyjskie. Pisma lwowskie donoszą: Ledwo po ciężkich i mozolnych trudach sprawa zaopatrzenia ludności w ziemniaki weszła na względnie normalne tory, a gospodarkę obrotu ziemniakami ujęły w swe ręce władze cy-

rilno — a już ezortę się wśród prowdopodobne pogłoski, że zboże ziemniaki z umieszczeniem, w najbliższym czasie mają być wywiezione ziemniaki galicyjskie na zachód w ilości 28.000 wagonów. Z liczby tej przypada ma na Wiedeń 21.700 wagonów, reszta zaś na Dalmacyę, Istryę i inne kraje i miasta zachodnie.

W razie ołzeła się zamachu na zubożoną i wyniszczoną Galicyę, ludności grozi katastrofa głodowa.

Koło Ligi kobiet w Tarnowie oświadcza, że zostaje przy N. K. N., jak długo on trwać będzie i jak od początku jest jego odłamem. Tem samem oddziela się od zarządu głównego Ligi, który wystąpił z N. K. N. — Wydział Ligi kobiet w Tarnowie.

Sprawa przywrócenia Rady miejskiej we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, dnia 15 b. m. odbyło się we Lwowie zebranie kilkudziesięciu osób, na którem omawiano sprawę autonomii miejskiej we Lwowie. Po referacie dyrektora Majerskiego i objęciu przez niego przewodnictwa, rozwinęła się bardzo żywa dyskusya, w której zabierało głos wielu obecnych. Wszyscy stanęli na stanowisku, że należy rozwinąć wszechstronną akcyę w celu przywrócenia rozwiązanej Rady miejskiej i związali się w tym celu w komitet.

Z Królestwa Polskiego.

Tytuły regentów. Dla regentów projektowane są tytuły: »Wasza dostojność«, a dla całości Rady regencyjnej: »Najjaśniejsza«. Sekretarzem Rady regencyjnej z tytułem kanclerza koronnego ma być ks. prałat Chełmicki, który brać będzie udział w posiedzeniach komisyi przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, jako przedstawiciel Rady regencyjnej. Przewidziane jest również stanowisko z tytułem »referendarza«, które ma objąć p. Kubarzewski.

Posłuchanie u generała gubernatora hr. Szeptyckiego. Z Lublina donoszą nam: General-gubernator hr. Szeptycki będzie przyjmował osoby prywatne tylko w piątki od godziny 10 przed południem do godziny 12 w południe. Zgłaszania się będą przyjmowane tego samego dnia w godzinach od 9 do 11 przed południem.

Podatek od majątku w Królestwie Polskiem. Szereg instytucyj społecznych, jak: Towarzystwo rolnicze centralne, Towarzystwo kredytowe ziemskie, Związek ziemian, Bank ziemiański i Rada główna opiekuńcza wystąpiły do szefa zarządu cywilnego z prośbą o odroczenie składania deklaracyj do dnia 15 grudnia b. r., a to ze względu na wątpliwości, jakich dostarczają formularze podatkowe.

Zjazd przedstawicieli Spółek kredytowych w Warszawie odbędzie się w dniach 21 i 22 b. m. Zjazd ten zwołuje komisya współdzielcza.

Ostatni zjazd odbył się w Radomiu w 1913 roku.

Ślub. W dniu 14 b. m. w kościele parafialnym w Jaworznie ks. dziekan Skoczyński pobłogosławił związek małżeński między panną Maryą Heleną Strzemieńczyk Gołkowską a inżynierem Bronisławem Callier, kierownikiem kopalń nafty w Borysławiu, synem ś. p. pułkownika Edm. Callier, oficera wojsk francuskich i znanego dowódcy powstańczych wojsk polskich w r. 1863.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Piątek: „Nowa Dejanira" Juliusza Słowackiego.

Sobota: nowość — po raz pierwszy: „Nigdy za późno", komedya w 4 aktach Piotra Wolfa.

Niedziela po południu o godzinie 3: „Zemsta" Al. hr. Fredry; wieczorem: „Nigdy za późno", komedya Piotra Wolfa.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie od dnia 15 do 21 października.

W piątek, dnia 19 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

W sobotę, dnia 20 b. m., o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: »Dawid Copperfield«; wieczorem: »Piękna Helena«.

W niedzielę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem: »Przekupka warszawska«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki złożyli w Administracyi „N. Reformy" z 11 kompanii 13 p. p.: porucznik Józef Grzybek, chorąży Jan Stańda, chorąży Stefek i zastępca ofic. Ludwik Nazimek 120 K.

Dział ekonomiczny.

* **Nowe udogodnienia przy pożyczkach galicyjskiego wojennego Zakładu kredytowego.** Z powodu przesunięcia tak zwanej »linii Sanu«, odpadły dawniejsze uciążliwe warunki wypłat pożyczek tego Zakładu w powiatach, położonych na wschód od linii Sanu. Ograniczenia poprzednie pozostały jeszcze tylko w następujących powiatach: Borszczów, Brody, Czortków, Husiatyn, Kamionka Strumiłowa, Radziechów, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, oraz w części powiatu sokalskiego, położonej na wschód od Bugu.

W powiatach tych, z wyjątkiem jednak terenu, znajdującego się w obrębie bezpośrednich działań wojennych, to jest w odległości mniejszej, niż około 30 kilometrów od właściwego frontu, wypłaca Zakład przyznane pożyczki:

a) właścicielom dóbr, dzierżawcom i włościanom; dalej:

b) właścicielom zakładów przemysłowych, przerabiających produkta rolne (na przykład młyny), względnie wytwarzających materyały budowlane (na przykład cegielnie, tartaki), o ile pożyczki te są konieczne do uruchomienia i dalszego prowadzenia gospodarstwa, względnie do odbudowy danego zakładu przemysłowego;

c) właścicielom częściowo uszkodzonych realności miejskich w kwocie, potrzebnej na wykonanie adaptacyj w celu ochrony realności przed dalszem zniszczeniem;

d) osobom, należącym do tak zwanych wolnych zawodów; oraz

e) kupcom, przemysłowcom i rękodzielnikom w kwocie, niezbędnej do podjęcia zawodu, względnie do uruchomienia odnośnego przedsiębiorstwa, o ile to w danych warunkach jest możliwe i względami na lokalną potrzebę uzasadnione.

Od wszystkich wyżej wymienionych osób będzie Zakład wymagał przedłożenia przy badaniu o wypłatę pożyczki szczegółowego zestawienia koniecznych wydatków, zaopatrzonego poświadczeniem właściwego starostwa, względnie odnośnie do włościan, poświadczeniem zwierzchności gminnej, o ile zaś chodzi o realności miejskie, poświadczeniem właściwej ekspozytury budowlanej (w jej braku wyda poświadczenia starostwo), stwierdzającem wyraźnie, że zamierzone wydatki dla osiągnięcia wyżej wymienionych celów są nieuniknione niezbędne.

Osoby, wymienione pod d) i e), mają nadto przedłożyć poświadczenie starostwa, stwierdzające możliwość i potrzebę uruchomienia danego przedsiębiorstwa.

W terenie, leżącym w obrębie bezpośrednich działań wojennych, to jest w pasie szerokości około 30 kilometrów, ciągnącym się wzdłuż frontu, Zakład pożyczek zasadniczo nie udziela. Otrzymać je mogą jedynie rolnicy, o ile chodzi o zabezpieczenie zbiorów, względnie zakutecznienie zasiewów. W tych wypadkach wymaganem jest również przedłożenie zatwierdzonych przez władze polityczne lub wojskowe preliminarzy najniezbędniejszych w tym celu wydatków. 923

* **Subwencye na zakupno maszyn i narzędzi rolniczych.** Sekcya rolnicza Centrali dla odbudowy kraju rozszerzyła obecnie subwencyonowanie maszyn i narzędzi rolniczych dla rolników, którzy stracili te przedmioty wskutek wypadków wojennych. Każdy rolnik, którego maszyny i narzędzia rolnicze zostały zniszczone wskutek wojny, ma prawo do otrzymania 33-procentowej subwencyi na kupno maszyn, a nawet do pięcioletniego kredytu na resztę ceny kupna. Procenta wynoszą w takim wypadku 3 procent.

Kółka rolnicze i inne zrzeszenia rolników, które wskutek wojny potraciły maszyny i narzędzia rolnicze, oraz mniejsi rolnicy, zniszczeni wojną, mogą otrzymać przy kupnie narzędzi rolniczych subwencyę do 66 procent, to jest w wysokości dwóch trzecich części ceny kupna. W wypadkach wyjątkowych Centrala może dawać maszyny nawet ze 100-procentową subwencyą bezpłatnie. Wobec faktu, że obecnie Centrala powołała do współdziałania Towarzystwo rolnicze, znaczną część narzędzi rolniczych i maszyn będą mogły dostarczać wprost Towarzystwa rolnicze w powiatach.

Dyskusya budżetowa w Izbie posłów.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 19 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszym ciągu drugiego czytania prowizoryum budżetowego poseł Marek omawiał stosunki gospodarcze i przedstawił niepomyślne położenie materyalne funkcyonaryuszy państwowych. To, co urzędnicy dostają na miesiąc jako dodatek drożyźniany, nie wystarcza nawet na kupno kilograma tłuszczu. Mowca domaga się nie tylko podwyższenia dochodów funkcyonaryuszy, ale także usunięcia istniejących obecnie zasad płacy.

Pos. Schöpfer obawia się, że ustawa o zaopatrzeniu inwalidów, zapowiedziana przez ministra obrony krajowej, będzie tylko łataniną. Mowca ostro wystąpił przeciwko lichwie wojennej i wystosował apel do rządu, aby jak najrychlej wniósł przedłożenie dla inwalidów.

Mowca stawia rezolucyę imieniem chrześcijańsko społecznego zjednoczenia z wezwaniem rządu, aby krajom zwrócił 50% sum, wydanych podczas wojny na dodatki drożyźniane dla nauczycieli. Dalej domaga się, aby rząd w traktowaniu różnych narodowości nie starał się wygrywać jednego narodu przeciw drugiemu. Niech uważa wszystkie narody za równouprawnione części tego państwa, wówczas będzie miał spokojną i szczęśliwą Austryę.

Pos. Seliger podnosi, że obecnie najważniejszemi są kwestye żywnościowe. Obecny system gospodarki środkami żywności zupełnie zawiódł. Rząd musi ostatecznie się zdecydować wprowadzić porządek na polu żywnościowem. **Socyalni demokraci będą głosowali przeciw prowizoryum budżetowemu.** Jeżeli przedwczoraj odezwał się z galeryi głos za pokojem, to głosy te będą się powtarzały. Setki będą głosowały za pokojem i chlebem.

Pos. Wichtl woła: Taką mową przedłuża się tylko wojnę. (Sprzeciwy socyalnych demokratów, wiceprezydent długi czas dzwoni aby przywrócić spokój).

Pos. Hummer omawiał postawione przez siebie i towarzyszy wnioski w sprawie prowizoryum budżetowego, mówiąc zaś o kwestyi pokoju, oświadcza, że Słowianie nie powinni sądzić, że rozbijając państwo, sami nie odniosą z tego wielkiej szkody.

Pos. Witykzaznaczył, że niestety nadzieja rychłego pokoju znów prysła. Długotrwałe zmaganie się narodów wydadzą w rezultacie zasadę wolności narodów, tak, jak w dawnych czasach świat w walkach religijnych uwolnił się od zasady: »Cujus regio, ejus religio«. W Austryi i Niemczech podżegacze wojenni znów popadli w wściekłość. Oburzenie się Niemców narodowców u nas nie jest objawem odosobnionym, lecz pozostaje w styczności z prądem narodowościowym w Niemczech i z naszymi członkami Izby panów, którzy mają w tem interes, aby przedłużyć wojnę, bo siedzą tam sami lichwiarze wojenni. Nie można się więc dziwić, że Izba panów przez miesiące całe zwleka z ustawami wojskowemi, uchwalonemi przez Izbę posłów, podburza przeciw podatkowi wojennemu, jeżeli rzeczywiście będziemy mieli podatek majątkowy... (Prezydent przerywa: Nie mogę pozwolić, by zarzucano winę drugiej Izbie Rady państwa w jej całości«). Gdy Izba panów będzie w ten sposób, jak teraz występowała przeciw uchwałom Izby ludów i przeciw koniecznym potrzebom ludów, będziemy zwalczali Izbę panów, aż nie usunie się jej z widowni, jako urządzenia, zagradzającego drogę do ustaw, których ludności potrzeba. Jest też rzeczą pewną, że jeżeliby Izba posłów uchwaliła podatek majątkowy, to w Izbie panów rzecz ta ugrzęźnie. A potrzeba nam podatku majątkowego, który nie ma być środkiem fiskalnym, lecz środkiem do zsocyalizowania tego państwa. Musimy się wyzbyć zasady, że wielka własność jest świętością nietykalną! Przez podatek majątkowy chcemy umożliwić, aby chłopi i lud pracujący przyszli w posiadanie ziemi i mieli sposobność ciągnięcia z niej pożytku.

Minister spraw zagranicznych mówił o sprawie sądów rozjemczych u Hartmanna, czy też Fachera, albo w jakiemś podobnem środowisku, nie zaś wobec ciała kompetentnego. A jednak najważniejsze sprawy właśnie dziś mają być załatwione przez ministra spraw zagranicznych. Czasami tylko słyszymy z ust prezydenta ministrów orędzia, które on odczytuje w imieniu hr. Czernina. To musi się raz skończyć! Nie skończy się jednak, ponieważ nasz los zawisł nie od Izby posłów, ale od kliki w Izbie panów i na Węgrzech. Także minister wojny nie przychodzi do parlamentu, jakkolwiek my tutaj uchwalamy miliardy! Tak więc dzieje się, że wszystko zależy od przypadkowego głosowania. Rząd chce przymusić narodowości do głosowania za budżetem, inaczej piętnuje je jako zdrajców stanu. Ja głosuję z zasady przeciw budżetowi. Ukraińców chciał rząd ująć dla budżetu, mówiąc im, że mają ministra w gabinecie. Ukraińcy cenią ministra Horbaczewskiego, jako powagę naukową, ale minister to nie jest jeszcze konieczna potrzeba ludu i ze względu na ministra rząd nie może jeszcze kazać narodowi wyrzec się tego, co mu konieczną potrzebą. Rządu, którego członkowie umizgają się przypochlebić się Węgrom, Ukraińcy nie mogą popierać.

Mowca szczegółowo krytykował postępowanie wojsk węgierskich wobec ludności swojego okręgu wyborczego i przytaczał kilka przykładów. Zakończył wyrazami solidarności wszystkich wolnych narodów z Ukraińcami.

P. Luchs zaznaczył, że nie tylko trzeba odeprzeć wrogów zewnętrznych, ale Austrya ma także zwalczać wrogów wewnętrznych, którzy przypuszczają do niej szturm i sądzą, że będą mogli ciągnąć pożytek dla siebie z niepomyślnego wyniku wojny. Słowa mowy tronowej, że narody się odmłodziły, nie mają zastosowania przynajmniej do czeskich posłów, — ci bowiem miócą swoje frazesy, tak jak pierwej, a polityka rządu niestety pomaga im w tem zachowaniu się. (Głośne okrzyki Czechów). Niemcy niewzruszenie stoją na stanowisku: „Nie znamy ściślejszego związku trzech krajów korony św. Wacława i nigdy nie damy się wpakować do królestwa czesko-słowacko-morawskiego. Rząd nie występuje z należytą energią przeciw terorowi. Wobec tego zrozumiałem jest, że nastrój wśród ludności czeskiej jest gorszy, niż za czasów Badeniego. Sytuacya na frontach okazała, że w tem państwie jest tylko jeden żywioł utrzymujący państwo, a mianowicie Niemcy. — Następnie mowca omawia amnestyę, wskutek której przebrała się dla Niemców miarka tego, co mogą znieść. Dalej mowca zwrócił się przeciw p. Zahradnikowi, który nawet zaatakował arcypasterza swego kościoła. (Długotrwałe przerywania p. Zahradnika, okrzyki Niemców, wrzawa. Prezydent kilkakrotnie daje znak dzwonkiem i prosi o spokój).

Mowca zwraca się do niemieckich socyalnodemokratów, którym zarzuca, że zaatakowali z tyłu Niemców w ich walce obronnej przeciw Czechom. (**Głośne okrzyki posłów socyalistów, wrzawa, prezydent prosi, aby nie przeszkadzano mowcy, ustawiczne wołania na ławach czeskich i odpowiedzi na ławach niemieckich, wielka wrzawa**).

Pos. Luksch oświadczył przy końcu swego przemówienia: Poseł Daszyński jest dziś prezesem Koła polskiego. Prezes Jaworski przewróciłby się trzy razy w grobie, gdyby widział to, co się tu dziś dzieje. (Przerywania na ławach Czechów i socyalnych demokratów. Wołania na ławach posłów niemieckich).

Pos. Stribrny woła: **Pan obraża Polaków.** (Ponowna wrzawa w Izbie).

Pos. Luksch: Zapewne Polska pod wodzą posła Daszyńskiego nie jest straconą. Jeżeli Polska nie jest straconą, to Polacy mają to do zawdzięczenia z pewnością nie posłowi Daszyńskiemu, lecz naszym i niemieckim wojskom pod genialnem dowództwem Mackensena. — (Oklaski i brawa na lewicy, silne sprzeciwy i wołania posła Stribrnego).

Pos. Luksch: Przed Gorlicami inaczej to wyglądało. Słowa podzięki nie są znane Polakom ani też Rusinom. To się kiedyś ciężko zemści. Mowca kończy przemówienie, oświadczając: Także i Niemcom skończy się kiedyś cierpliwość. Nie cofną się oni przed żadnym środkiem, aby wydostać nawę państwową z tego położenia, w którem pozostając, zbliża się ku upadkowi. Gdyby słowa te przebrzmiały bez echa, to za słowami pójdą czyny. (Żywe oklaski na ławach niemieckich, wrzawa).

Przemawiali następnie posłowie Masata, Loser, Kuirsch, Binovec i Kraft, poczem obrady przerwano. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 19 października.

Pos. Hummer postawił wniosek, upełnomocniający rząd, by ustanowił cenę sprzedaży dla wódki w kwocie nieprzekraczającej 20 koron za litr alkoholu, z czego określona ściśle kwota miałaby przypaść skarbowi państwa. Suma, płynąca z podwyższenia ceny, ma być przeznaczona na rzecz osób najuboższych.

Pod koniec posiedzenia pos. Stransky krytykował mowę pokojową hr. Czernina, oświadczając, że w niej właściwie zawarte są dwa rzeczywiste warunki pokojowe a mianowicie: rezygnacya z nabytku obszaru i rezygnacya z odszkodowań, w czem naturalnie istnieje zgoda ludów monarchii ze stanowiskiem ministra. Tylko trzeci warunek minister pominął, w szczególności: rezygnacya panowania obcego. **Do tego żądania świata zbliży się minister Czernin przez utworzenie samodzielnego Królestwa Polskiego**, zaś w Austryi kwestya czeska i południowo słowiańska mają to samo znaczenie dla egzystencyi monarchii jak kwestya polska.

Poseł Dębski wystosował do prezydenta zapytanie w sprawie zaurgowania odpowiedzi na interpelacyę, wniesioną do ministra obrony krajowej. Prezydent odpowiada, że ku swemu ubolewaniu musi stwierdzić, że nie jest w możności urgować, ponieważ musiałby to uczynić przy wszystkich interpelacyach a p. Dębskiemu pozostaje droga ponownej interpelacyi.

Wśród interpelacyj są: Jachowicza w sprawie postępowania kilku starostów w Galicyi przy ustalaniu sił roboczych dla dworów, Sienczalewicza w sprawie przyznania opustów podatkowych i wstrzymania egzekucyi w Galicyi wschodniej z uwagi na szkody wywołane wojną.

O Alzacyę i Lotaryngię.

(Telefonem).

Bazylea, 19 października.

»Now. Wremia« domaga się w szeregu artykułów, aby Francya zrzekła się Alzacyi i Lotaryngii, gdyż tylko w ten sposób rokowania pokojowe będą możliwe.

Wybory do parlamentu tymczasowego

(Telefonem).

Berno, 19 października.

Prezydent Dumy Rodzianko i 15 członków Dumy, wybranych do parlamentu tymczasowego, wyborów tych nie przyjęło, utrzymując, że Duma prawnie jeszcze istnieje.

Wezwanie pod adresem Lenina.

»Gazeta Polska« (Moskwa) z 2 października donosi:

Minister sprawiedliwości zawiadomił centralny komitet bolszewików, iż wie o miejscu pobytu Lenina i radzi mu stawić się przed sądem z dobrej woli, w przeciwnym razie będzie on aresztowany.

Przeniesienie rosyjskiej kwatery głównej.

Sztokholm, 19 października.

Rosyjska wojenna kwatera główna przeniosła się z Mohilewa do Dorpatu.

Akcya pokojowa.

(Telefonem).

Zurych, 19 października.

Dzienniki medyolańskie donoszą, że organ Rady rob. żołnierskiej żąda z naciskiem, aby państwa koalicyi oświadczyły raz wreszcie stanowczo, czy godzą się na pokój bez aneksyj i odszkodowań, na podstawie rządu narodów.

Biskupi francuscy w Rzymie.

(Telefonem).

Lugano, 19 października.

»Stampa« donosi:

Ogromną sensacyę wywołał w Rzymie przyjazd kilkunastu najwybitniejszych kardynałów francuskich. Cenzura nie pozwala na ogłaszanie nazwisk gości francuskich.

Olbrzymi przegląd wojskowy.

Budapeszt, 19 października.

»Pester Journal« donosi z Hagi:

Wedle wiadomości z Waszyngtonu, w następnym tygodniu rozpocznie się w Stanach Zjednoczonych przegląd obowiązanych do służby wojskowej. Przegląd obejmuje 9 milionów mężczyzn.

Starcia na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 października.

Biuro Wolffa ogłasza:

I. Dnia 17 października lekkie siły zbrojne morskie niemieckie w północnej części morza Północnego w obrębie obszaru zamkniętego koło wysp Shetland zaatakowały jadącą z Norwegii do Anglii grupę okrętów, złożoną z 13 statków, jadących pod eskortą dwóch kontrtorpedowców najnowszego typu G. 29 i G. 31. — Wszystkie te okręty zostały zniszczone, z wyjątkiem tylko jednego parowca rybackiego, który towarzyszył okrętom. Nasze siły zbrojne morskie powróciły nieuszkodzone.

II. Operacye naszych sił zbrojnych morskich koło Ozylii postępują zgodnie z planem naprzód.

Mianowanie członków Rady szkolnej krajowej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 października.

„Wiener Zeitung" ogłasza:

Cesarz zamianował członkami galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na najbliższy okres funkcyjny profesora uniw. kanonika kapituły metropolitalnej we Lwowie ks. Błażeja Jasowskiego; kanonika kapituły metropolitalnej rzymsko-kat. we Lwowie radcę konsystoryalnego Jana Czapelskiego; ormiańsko-kat. tajnego radcę Józefa Teodorowicza; proboszcza ewangelickiego w Hartfeldzie seniora Józefa Ploszka; profesora uniw. w Krakowie dra Leona Sternbacha; prof. uniw. w Krakowie radcę dworu Kazimierza Morawskiego; profesora filii gimn. akad. docenta prywatnego uniw. lwowskiego dra S. Tomaszewskiego; dyrektora gimn. państwow. św. Anny w Krakowie radcę rządu dra Leona Kulczyńskiego, emerytowanego profesora seminaryum naucz. męsk. we Lwowie radcę dw. Barwińskiego; prof. akademii handlowej we Lwowie radcę rządu Pawłowskiego.

Proces przeciw Kranzowi.

Wiedeń, 19 października.

Wczoraj wydał najwyższy Trybunał sądowy wyrok w procesie Kranza i towarzyszy. Sprawa dra Kranza i dra Freunda została przekazana z powrotem pierwszej instancyi, celem przeprowadzenia nowej rozprawy.

Zażalenie nieważności Eisära Rubla zostało odrzucone. Fritz Felix został skazany na 3 miesiące ścisłego aresztu i 20.000 K. grzywny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura Koresp.

z dnia 19 października.

Powrót z niewoli rosyjskiej.

Wiedeń. Były poseł do Rady państwa burmistrz miasta Złoczowa, dr Józef Gold, po trzy i półletnim pobycie w niewoli rosyjskiej powrócił do Wiednia i niebawem wyjedzie do Złoczowa, aby objąć urząd burmistrza.

Ruch pakietowy do gub. warszawskiej.

Wiedeń. Dolnoaustryacka Izba handlowo-przemysłowa podaje do wiadomości, że ruch pakietów pocztowych między Austryą a generalną gubernią warszawską został podjęty.

Posiedzenie Rady kolejowej.

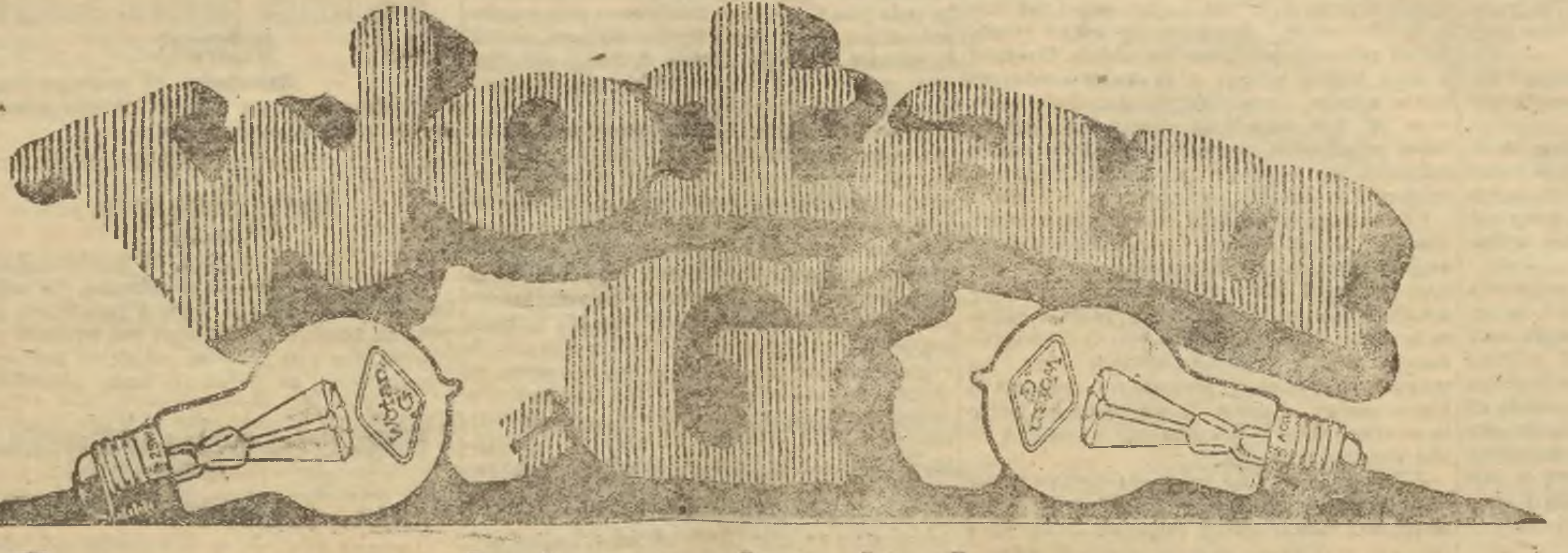
Wiedeń. Pełne posiedzenie tegorocznej jesiennej zwyczajnej sesyi Rady kolejowej odbędzie się w piątek dnia 30 listopada. Trzy stałe komisye Rady kolejowej zbiorą się przed zebraniem się pełnej Rady.

Dodatki drożyźniane dla duchowieństwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego zdawano sprawozdanie o konferencyi, odbytej z prezydentem ministrów, ministrem skarbu i oświaty w sprawie dodatków drożyźnianych dla kleru. Prezydent ministrów obiecał, że dodatki te będą wypłacone do końca października albo z początkiem listopada, a mianowicie z działaniem wstecz od dnia 1 lipca.

Prezydent ministrów zapowiedział wniesienie przedłożenia rządowego o reformie kongruy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.



Gazem napełniona żarówka wotanowa.

Żarówka wotanowa »G« zastępuje często kilka zwykłych żarówek o metalowym drucie.

Przy kupnie uważać na znany znak ochronny na szkle.

Napełnienie gazem specyalnym chroni drucik świetlny.

Do nabycia w każdym lepszym zakładzie instalacyjnym, a jeżeli nie, to Gal. Tow. Siemens-Schuckertowskie z o. p., Kraków, ul. Grodzka 58, wskaże miejsce nabycia. 8841 1 3

Posady biurowej

w Krakowie poszukuje młodzieniec, wolny od wojska, z ukończoną IV kl. gimn. i wyższą szkołą handlową. Zgłoszenia piesmne pod „Młodzieniec" do Biura dzienników i ogłoszeń K. Hupcsysa, ul. Jagiellońska 7. 9253 1 2

Były uczeń

szkoły handlowej, z Królestwa, poszukuje zajęcia w sklepie lub biurze. Zgłoszenia list. pod „Praktykant biurowy" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9247 1 2

Technik-dentystyczny

wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia list. pod T. T. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9240 1 3

Portyer hotelowy

wolny od wojska, poszukuje posady jako dzienny lub nocny. Kilkuletnia praktyka oraz chlubne świadectwa. Włada językiem polskim niemieckim i ruskim. Zgłoszenia piśmienne pod „Nadzieja" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9233 1 3

Bardzo inteligentna

z dobrego domu, w średnim wieku osoba może się zająć gospodarstwem, wychowaniem, matkowaniem dorastającym panienkom, przyjmie towarzystwo starszej osoby, ewentualnie chorej. Cichą, uczciwą i sumienną pracę oddam na skromnych warunkach. Zgłoszenia pod L. L. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 9238

Przygotowuję

do egzaminu uzupeł. (c. k. jednor. ochot.) i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich. Wiadomość: ul. Sennoza 6, II p., od g. 2—4 po poł. 9243 1 3

Zdolnego

ZECERA

poszukuje do natychmiastowego wstąpienia drukarnia Kranzera w Brzesku za całe utrzymanie i odpowiednią dopłatę. 9239

Poszukuję

nauczyciela lub nauczycielki do przygotowania w krótkim czasie z języka francuskiego do matury realnej. Zgłoszenia pod „Język francuski" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9 28 1 2

Lekcyj języka francuskiego

według metody Berlitza, udziela Roger de Brogière, dyplomowany uniwersytetu paryskiego. Konwersacya, gramatyka, literatura. W domu 11—1 godz. Ul. Wielopole 11, I p. 8659 15 25

Fortepian

do wypożyczenia. Zgłoszenia od godz. 2—4, ulica Aryańska 17, II p. 8870 6 0

Biuro techn. ARNOLDA FELDA w Tarnowie

ma do sprzedania używane, jednak bardzo dobre, lokomobile i maszyny, a mianowicie:

1 pośtałą lokomobilę parową, około 35 HP. nom. marki Höcker, Budapeszt.
1 przewoźną lokomobilę parową około 24 HP., marki Clayton i Shuttleworth.
1 przewoźną lokomobilę benzynową 8—10 HP.
1 prasę frykcyjną, grubość wrzeciona 190 mm, ciśnienie 110 ton.
1 wiertarkę (Schnellbohrmaschine) do wiercenia od 2—45 mm.
1 maszynę do gwintowania (Gewindeschneidmaschine) 38 — 1.
1 sikawkę ogniową (Hydrofor) dla straży ogniowej.
1 parowy garnitur młocarniany Claytona i Shuttlewortha.

9255 1 3

Monter

do elektryki i naprawy dzwonków, oraz praktykant potrzebni. — H. KIEMETZ, optyk i mechanik, Kraków, ul. Karmelicka l. 16. 8961 6 6

Willę

pół morg. lasu w Zakopanem, w pięknem położeniu, budowaną z płazi w stylu czysto góralskim, o 4 pokojach i kuchni, sprzeda za 34,000 K J. Ropski, ul. Szewska 5. 9227 1 3

MEBLE

z 2 pokoi i kuchni do odnajęcia od 1 listopada. Wiadomość: ulica Szlak 24, I p., drzwi Nr 11. 9245

Kurtka studencka

z wyższego gimn., prawie nowa, do sprzedania. Wiadomość: ul. Kochanowskiego l. 16, parter, na lewo, między g. 2—5 po poł. 9251 1 5

Do sprzedania

książki i atlasy medyczne, polskie i rosyjskie. Ul. Zyblikiewicza l. 12, I p., róg, od godz. 3—4½. 9244 1 2

Młodszego urzędnika

z poważną referencyą co do moralności, żywe usposobienie, energia, łatwość oryentacyi, praktyka handlowa wymagane, wiadomości z zakresu rolnictwa i leśnictwa pożądane — poza pensyą mieszkanie i całe utrzymanie, poszukuje: Zarząd dóbr szaflarskich w Jaszczurówce, p. Zakopane. 9230 1 3

Języki:
Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

7291 30 0

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. Sądu krajowego cywilnego jako konkursowego w Krakowie z dnia 25 września 1917, S. 30 12/302 zarządza się w myśl uchwały c. k. Sądu powiatowego cyw. w Krakowie z dnia 30 września 1917, Nc IX 26/17/2, sprzedaż w drodze publicznej licytacyi nieściągniętych pretensyj czynnych masy konkursowej firmy „Pierwsza chrześcijańska Spółka spożywcza w Krakowie", objętych wykazem do aktów dołączonym, nominalnej wartości 20.573 K 12 h, bez odpowiedzialności masy za rzetelność i ściągalność.

W celu przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczony został termin licytacyjny w tutejszym Sądzie przy ul. św. Jana l. 22, II piętro Nr 50 na dzień 24 października 1917 r. o godzinie 10-tej przed południem.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość 20.573 K 12 h z tem, że najniższa oferta nie jest oznaczona.

Cena kupna ma być złożona zaraz w gotówce. — Wadyum wynosi 1.800 K. 9210 2 2

Adw. Dr Kazimierz Ostrowski
zastępca zarządcy masy konkursowej.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w KRAKOWIE

posiada na składzie i poleca

8756 5 0

wybór pism
Guy de Maupassant'a

najznakomitszego pisarza literatury światowej, najsławniejszego i nieprześcignionego mistrza nowelistyki — niezrównanego znawcy duszy ludzkiej, szczególnie kobiecej. Wszystkie powieści i nowele odznaczają się świetnym polskim przekładem, odtwarzającym zwięźle, jasno i ściśle uczucia i myśli tego sławnego autora. Dotąd wyszło:

Kulka łojowa i inne nowele. (Ojcobójca. Mohamed Fripouille. Ojciec. Matka dzika. Samotność. Waryat. Przygoda Waltera Schnaffsa. Kulka łojowa. Czart. Ponad chmurami. Klejnoty. Spowiedź. Ordynans. Wyczekiwanie. Porzucony). Cena K 4·50

Prawdziwa historya i inne nowele. (Prawdziwa historya. Order. Przygoda paryska. Tchórz. Relikwia. Cmentarz. Drzwi. Rozwód. Ręka. Dziecko. Na wiosnę. Historya dziewki folwarcznej. Złodziej. Wśród grobów. Pani Hermet. Pożegnanie. Punkt do rozwodu. Znak. Posag. Skała nużyków. Cena K 4·50

Nasze serca. Powieść. Cena K 4·50

W gabinecie i inne nowele. (W gabinecie. Schadzka. Chrzest. Pierwszy śnieg. Rybacy. Koko. W lesie. Perełka. Testament. Łacinnik. Papuga. Strach. Wieczór. Na wsi. Upiór. Rozalia Prudent. Zdradzona. Dumanie w dzień święta). Cena K 4·50

Tajemnicza nieznajoma i inne nowele. (Pan Parent. Ślepiec. Tajemnicza nieznajoma. Manuel. Polano. Szpilki. Przyjaciółka. Idyotka. Ojciec Milon. Następca. Pojedynek. Zastępca. Niefortunny jeździec. Cierpienia Jędrusia. Radykalny środek. Marroka). Cena K 4·50

Mont Oriol. Powieść. Cena K 6 —

Zwierzenie kobiety i inne nowele. (Wdowa. Zwierzenie kobiety. Nasze listy. Poświata księżyca. Królowa Hortensya. Moiron. Wilk. Legenda o górze św. Michała. Wspomnienie. Łóżko 29. Zbrodnia ojca Bonifacego. Naszyjnik. Namiętność. Matka potworów. Bombard. Protektor. Szafa. Ojciec Szymusia. Skończyło się. Kelner piwa!...). Cena K 4·50

Piękny chłopiec (Bel-Ami). Dwa tomy. Cena K 9 —

Silna jak śmierć. Powieść. Cena K 6 —

Miłość i inne nowele. (Miłość. Uratowana. Kuluska. Święty Antoni. Józef. Gospoda. Siostry Rondoli. Spotkanie. Châli. Samobójstwa. Mędrzec. On. Włóczęga). Cena K 4·50

Piotr i Jan. Powieść. Cena K 4·50

Życie. Powieść. Dwa tomy. Cena K 6 —

Kupimy
wózek myśliwski

oraz półkryty powóz, ale tylko w bardzo dobrym stanie. — Zgłoszenia pod R. T. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8699 3 3

Biuro informacyjne dla spraw kredytowych Feliksa Staffera

mieści się obecnie przy

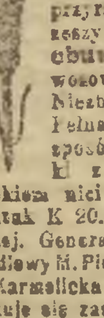
ul. Grodzkiej l. 13

telefon Nr 1354. 9047 2 5

Do sprzedania dwupiętrowa kamienica

dwie oficyny w Krakowie, słoneczne, komfort, gaz, elektryka, w bliskości ogrodów i plant. Dług 100.000 K. Cena około 310.000 K. Wiadomości udzieli kancelarya adwokata Dra Leonarda Kulcińskiego, Kraków, Biały Rynek l. 4, II piętro. 8997 4 5

Nowość! Patent D. R. G. M.



Przeszło

milion

w życiu!

„LUKAX", praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, obuwia, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędne dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, kłębkiem nici K 4·50 z przesyłką, 5 sztuk K 20. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom Handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka 9, (nowy lokal). Poszukuje się zastępców: Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 9083 8 10

Konc. Zakład sprzedaży i kupna MARYI TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Matką Boską).

Poleca znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mahoniowy, garnitur słomiany ogrodowy, wózek dla chorego, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant., lustra i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 5511 24 0

Istniejąca od roku 1889
Szkoła rachunkowości państwowej

i buchalteryi pojedynczej, podwójnej etc.
HENRYKA GOTTLIEBA W KRAKOWIE
przy ulicy Dietlowskiej l. 68
otwiera

Nowe kursa przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko-niemiecka, stenografia, rachunki kupieckie i bankowe, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie. 8769 3 3

C. K. FABRYKA MASZYN OSWIĘCIM

poszukuje: **stolarzy, kołodziei, kowali, tokarzy do drzewa, obsługi do traczki. — Całodzienna aprowizacya na miejscu.** 6828 4 5

ELEKTROMOTORU

do jednofazowego prądu zmiennego, około 3—5 HP, 1000—1800 obrotów, nowego lub używanego, poszukuje się do kupna za gotówkę. Ernest Dania & Co, Wiedeń, X, Leebgasse 4. 9250

Oszklona szafa sklepowa

dwa stare dywaniki ręcznej roboty, duża taca, dwie latarnie do powozu nadeszły do 9254 1 3

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

Obrazy oryginalne wybitnych malarzy

T. Axentowicza, Brandta, W. Czachórskiego, J. Fałata, A. Gryglewskiego, V. Hofmanna, W. Kossaka, A. Kotsisa, J. Malczewskiego, A. Piotrowskiego, Z. Rozwadowskiego, H. Siemiradzkiego, P. Stachiewicza, F. Streitta, W. Wankiego, L. Wyczółkowskiego, Zmurki i innych — do nabycia w 8789 6 10

Salonie Sztuki „STUDIUM"
Sławkowska 30, I p., od godz. 11—1 i 3—7. — Telefon 2048.

KOSTYUMY

płaszcze, suknie, bluzki, halki

poleca

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków, Grodzka 5.

5850 13 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Kierownik ruchu

potrzebny do fabryki dachówek, z nowoczesnem urządzeniem, mający teoretyczne wykształcenie fachowe i praktyczne doświadczenie, energiczny i pracowity. Referencye, wymagania, czas objęcia służby, dotychczasową pracę i wykształcenie podać prosimy pod „Kierownik" do agency: J. Hupcasa i Salomonowej w Krakowie. 9197 2 3

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna „Brunatna maść" Dra Flesch'a. Bezwonna i nie brudzi. Słoik na próbę 1 K 60 h, wielki słoik 3 K, porcya familijna 9 K.

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawca; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem", Rynek główny A.-B. 45; **Przemyśl:** apteka „pod Czarnym orłem" Gustawa Szamera; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem" Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla. 9091 3 6

Na obchód Kościuszkowski!

Obrazy narodowe:

	Koron
W. Kossak: Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, okazały obraz barwny, wielkość 64×86 cm	14 —
Jul. Kossak: Kościuszko na koniu, Poniatowski na koniu, Sobieski na koniu, Czarniecki na koniu, wielkość 65×51 cm . . . po	2·50
Jan Styka: 1) Kościuszko pod Racławicami, wielkość 43×64	2·50
" " **2) Zdobycie armat,** wyd. barwne, wielkość 43×64 cm	2·50
W. Kossak: 1) Bartosz Głowacki na zdobytej armacie moskiewskiej, wyk. barwne, wielkość 44×59 cm . .	2·50
W. Kossak: Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich, wyk. barwne, wielkość 44×58 cm	2·50
Portrety: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów **J. M. Krzesza** i innych, wyk. barwne, wielkość 36×48 cm . . . po	2 —
Jan Styka: Portret Kościuszki " " **Portret Pułaskiego,** wyk. barwne, 55×66 cm po	4 —
Józef Piłsudski, portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 cm . . .	3 —
Henryk Sienkiewicz, portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielk. 45×63 cm . .	3 —
„**Zmiłuj się nad nami**", przepiękna, aktualna kompozycya, z oryg. **W. Kossaka i St. Tondosa,** w barwnem wykonaniu, wielkość 38×54 cm . . .	4 —
Jan Styka: „Polonia", wyk. grawiurowe, I wielkość 70×109 cm	15 —
II " 59×80 cm	10 —
III " 41×52 cm	4 —
Orzeł Polski Zygmuntowski, według oryg. **St. Tondosa,** na kartonie płóciennym, wyk. barwne, I wielkość 44×60 cm	1 —
II " 32×23 cm	—·80
III " 23×16 cm	—·40
Dzieje narodu polskiego. Barwne reprodukcye królów polskich z mapą Polski i objaśnieniami historycznemi . . .	—·60

poleca

WYDAWNICTWO SALONU MALARZY POLSKICH
HENRYK FRIST, KRAKÓW, FLORYAŃSKA 37.

8637 9 10 **Dla odsprzedawców wysoki rabat.**

Również poleca pocztówki „Wydawnictwa Salonu Malarzy polskich" i zagranicznych salonów.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Panna

znająca manipulacyę biurową, obejmie posadę korespondentki lub inną, także na prowincyi. Język polski, niemiecki, francuski w piśmie i słowie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Alma". 9165 2 2

Asystent farmacyi

poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Nowej Reformy" pod Asystent 26. 9141 4 6

Potrzebny

nauczyciel lub nauczycielka na wieś, do przerobienia II i VII gimnazyalnej, z dwiema panienkami. Adres: Rotbardowa, dwór Żabiec, p. Szczucin. 9151 3 3

Samodzielna
buchalterka - bilansistka

z pięcioletnią praktyką, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, oraz pisząca biegle na maszynie, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Praca". 9177 2 3

Apteka

we wschodniej Galicyi, do sprzedania, tylko katolikowi. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod 9109. 9109 3 3

Pomocnik gospodarczy

na stół lub ordynaryę, potrzebny od Nowego roku. Zgłoszenia z odpisami świadectw, które zwrócone nie będą, nadsyłać do zarządu folwarku Wilsnowice Dolne, poczta Wadowice. Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 9695 3 5

Do laboratoryum rafineryi nafty poszukujemy

młodego chemika.

Posiadający pewną praktykę mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod R. T. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8658 3 3

Poszukuje się

mieszkania, możliwie zaraz, umeblowanego, składaj. się z 2 lub jednego większego pokoju z kuchnią, łazienką, św. atłem elektr. i t. d., w stronach dworca osobowego: ul. Lubicz, Lubomirskiego, Aryańskiej i t. d. Zgłoszenia pod A. K. 200, przyjmuje Admin. „N. Reformy" 9176 2 2

Korki

stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również odpadki korków kupuje Jakób Reich, fabryka korków, Kraków, ul. Grodzka 71 9203 2 10

PALTOTY ZIMOWE

pokrycia futer, ubrania cywilne na zamówienia.

A. Bross

Kraków, ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej. Telefon 3269. 8177 12 0

Osoba

w średnim wieku, posiadająca mały kapitał, wyjdzie za mąż czy [...] na rządowem stanowisku. Zgłoszenia pod S. T. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 9242

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska l. 13. Zządca drukarni L. K. Górski.